# Wiadomości Gródeckie
# Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 11 (232) • Listopad 2015 • Cena 4,00 zł



**●Najpiękniejsze posesje w naszej gmi-nie ●Relacja z X Sesji ●Waliły-Kraków-Waliły●Wybory i po wyborach ●Pomnik Kalinowskiego w Mostowlanach ●Ziołowe porady pani Ireny Fidziukiewicz ●Warzy-wa Grzegorza Kondratowicza ●Ciastka z jabłkami**



Fot. Jan Bogdan Boczko

Gęś gęgawa nad Zalewem w Zarzecznach

# Wyniki Gminnych Konkursów „Estetyczna posesja – Ogródki 2015” oraz „Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2015”



Fot. Archiwum UG

Posesja Jerzego Klika - Waliły-Stacja
I miejsce w kategorii „Ogród nowoczesny”



Fot. Archiwum UG

Posesja Walentyny Trochimczyk - Gródek
I miejsce w kategorii „Relaks wśród zieleni”



Fot. Archiwum UG

Posesja Jarosława Supronia - Skroblaki
I miejsce w kategorii „Dekoracje z charakterem”



Fot. Archiwum UG

Posesja Wiery Matwiejczyk - Zarzeczany
I miejsce w kategorii „Ogród wiejski”

Do udziału w konkursach zgłoszono 23 indywidualne posesje i 10 wsi z terenu Gminy Gródek. Komisja konkursowa, której przewodniczył Janusz Michał Cimochowicz, ze względu na panujące warunki suszy w sierpniu 2015 r., odwiedziła posesje i wsie jeden raz 1 lipca 2015 r. Na podstawie wcześniejszych oględzin i wnikliwej analizy następujących elementów ogrodów: przy ocenie poszczególnych posesji: ogólny ład, porządek i estetyka posesji, ogólna kompozycja ogrodu, zastosowane gatunki roślin, pielęgnacja roślin, mała architektura, elementy regionalne, estetyka części wypoczynkowej, ciekawe i pomysłowe rozwiązania oraz przy ocenie poszczególnych wsi: ogólna czystość i estetyka wsi, członkowie Komisji postanowili przyznać poszczególnym uczestnikom następujące nagrody i wyróżnienia w konkursach:



Fot. Archiwum UG

Róże u Anny Chrzanowskiej - Gródek
I miejsce w kategorii „Różany raj”



## *Złoto brzóz*

Nie pamiętam, kiedy ostatnio brzozy tak pięknie się wybarwiły jak w tym roku. Klony przeraziły się wrześniowych mrozów i pokurczyły swoje liście, a brzozy… Świeciły złotem przez cały październik, a i na początku listopada jeszcze pewnie będą wabiły swoim urokiem. Malowniczo wyglądała droga z Gródka do Białegostoku. Złota ściana za Pieszczanikami, w okolicach Popówki, no i Królowy Most, w którym do złota brzóz dołączyła czerwień dębów. Skoro o Szosie Bobrownickiej mowa, to uczulam na jej fragment tuż za Waliłami-Stacją, który upodobały sobie łosie. Zdarzyło nam się kilka razy hamować, bo oto na drogę wchodziło wielkie zwierzę, któremu nigdzie się nie spieszyło. Tę drogę przemierza też Leon Tarasewicz, jeden z najwybitniejszych współczesnych artystów, kiedy wraca z Warszawy i jeszcze dalszych podróży do domu w Waliłach. Swoją ostatnią pracę, którą namalował w Krakowie pomiędzy przejściem z peronów dworca a częścią galerii handlowej, zatytułował „Waliły- Kraków -Waliły". Ta instalacja malarska przedstawia drewnianą podłogę pomalowaną w kolorowe pasy, która od razu przynosi skojarzenia z naszymi wiejskimi pasiakami tkanymi na krosnach przez nasze babki. Mam taki kolorowy pasiaczek zrobiony przez babcię Handzię na stole w salonie. Tytuł pracy Tarasewicza odnosi się do jego podróży z Walił do Walił. A jest na niej i październikowe złoto brzóz, i czerwień dębów. Wszyscy, albo prawie wszyscy, pamiętamy pierwsze płótna Leona w biało--czarne pasy. I ja ten obraz zobaczyłam właśnie kilka lat temu zimą, kiedy jadąc tą naszą Bobrownicką Szosą z Białegostoku, spojrzałam (tuż za drogą na Dzierniakowo) na sosny stojące w śniegu. I doznałam olśnienia.

Myślę, że w naszej gminie sporo (większość, czy mniejszość?) jest osób, które w mieście mieszkać by nie dały rady. (Ja podnoszę rękę!). Na pewno do tego grona należy Grzegorz Kondratowicz, nasz gródecki ogrodnik, który po studiach w Warszawie wrócił na „Baćkauszczynu" , zakasał rękawy i wziął się za sianie i sadzenie warzyw. Widać było jego miłość do ziemi i roślin, kiedy oprowadzał mnie po swoim gospodarstwie i opowiadał o tunelach foliowych, systemie nawadniającym, udanej odmianie pomidorów, swoich marzeniach o truskawkach na stelażach. I chociaż niedługo zakończy się sezon ogrodniczy, on już nie może doczekać się wiosny, żeby znowu zacząć siać i sadzić. Za miastem na pewno nie przepadają również właściciele ogródków, którzy zgłosili swoje posesje do corocznego już konkursu gminnego. Jury oceniło i wybrało te najpiękniejsze. Podczas ostatniej Sesji Rady Gminy (30 października) odebrali dyplomy, nagrody i miłe słowa. Na pewno przykryli już swoje róże, powojniki i rododendrony, i tak jak Grzegorz snują plany na wiosnę. Na listopadową chandrę najlepsze jabłka z gródeckich sadów i szarlotki z nich pieczone. Po jabłkowe przepisy zapraszamy do kolejnego odcinka „W ogrodzie i kuchni". Miłej lektury i pysznych szarlotek z cynamonem!

PS. Czekamy na Wasze listy, artykuły, podpowiedzi.

Dorota Sulżyk▲

## Wyniki konkursów gminnych

**„Estetyczna posesja - Ogródki 2015"**

**w kategorii: OGRÓD NOWOCZESNY**

za ciekawe rozwiązania ogrodu w wersji nowoczesnej
I miejsce: Jerzy Klik, Waliły-Stacja
II miejsce: Bożena Szeremeta, Waliły-Stacja
III miejsce: Władysława Siedlecka, Gródek
ex aequo Irena Kardasz, Gródek

**w kategorii: RELAKS WŚRÓD ZIELENI**

za stworzenie w ogrodzie przytulnego kącika wypoczynkowego
I miejsce: Walentyna Trochimczyk, Gródek
II miejsce: Adam Woronowicz, Pieszczaniki
III miejsce: Dorota Dudko, Gródek
ex aequo Anna Wspaniała, Zubry

**w kategorii: DEKORACJE Z CHARAKTEREM**

za pomysłowość w stworzeniu indywidualnego ogrodu z charakterem
I miejsce: Jarosław Suproń, Skroblaki
II miejsce: Marta Joanna Budnik, Waliły-Stacja,
III miejsce: Włodzimierz i Eugenia Tarasewicz, Waliły-Dwór

**w kategorii: RÓŻANY RAJ**

za pielęgnację i wyeksponowanie róż w ogrodzie
I miejsce: Anna Chrzanowska, Gródek,
II miejsce: Halina Matejczuk, Gródek,

**w kategorii: OGRÓD WIEJSKI**

za staranną pielęgnację roślin i estetykę na posesji oraz zachowanie starych odmian roślin
I miejsce: Wiera Matwiejczyk - Zarzeczany 29

**Ponadto przyznano 5 wyróżnień:**

**w kategorii: Barwne kompozycje**

Katarzyna Popławska, Kołodno

**w kategorii: Ogród wiejski**

1. Irena Grycuk, Kołodno
2. Stefan Grześ, Pieszczaniki
3. Anna Woronowicz, Pieszczaniki

**w kategorii: Wodne królestwo**

1. Eugenia Gruszewska, Nowosiółki

**i 4 podziękowania:**

1.Elżbieta Korszun, Kołodno 4
2.Maria Popławska, Kołodno 11
3.Alina Sewastianik, Chomontowce 32
4.Anastazja Krasucka, Chomontowce 51

**„Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2015"**

**w kategorii: NAJPIĘKNIEJSZA WIEŚ GMINY GRÓDEK**
**Waliły-Stacja – sołtys Pani Joanna Sołowiej**
**w kategorii: NAJAKTYWNIEJSZY SOŁTYS GMINY GRÓDEK**
**Pani Joanna Sołowiej**

Podziękowania:
Chomontowce – Sławomir Lewczuk, Gródek I – Irena Wakuła, Gródek II - Krystyna Trochimczuk, Kołodno - Tomasz Popławski, Nowosiółki – Eugenia Gruszewska, Pieszczaniki – Anna Woronowicz, Skroblaki – Michał Naliwajko, Zarzeczany - Anna Gogiel, Zubry – Mieczysław Kazberuk

**Sponsorami nagród w konkursach są:**
**Bank Spółdzielczy w Białymstoku; Pan Paweł Braun prowadzący Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowo Usługowe „Pallap"; Nadleśnictwo Waliły; „Adar" Halina i Izabela Łukaszewicz s.c.**

# Relacja z X Sesji Rady Gminy Gródek - 25 września 2015 r.

Obradom Sesji przewodniczył **Wieczysław Gościk - Przewodniczący Rady Gminy Gródek**, poinformował, iż porządek obrad został przesłany Radnym wraz z materiałami na dzisiejsze obrady. Zapytał, czy są jakieś wnioski bądź uwagi do przedstawionego porządku obrad. **Wójt Gminy Gródek – Wiesław Kulesza** zaproponował zmiany do przedstawionego porządku obrad, w postaci wprowadzenia podjęcia dwóch uchwał.

Przedstawiciel Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – **Kierownik Biura Powiatowego Andrzej Pleszuk** odczytał list Dyrektora Podlaskiego Oddziału Regionalnego ARMiR, odnoszący się do ogłoszenia terminów naboru wniosków dla działań z PROW 2014-2020. Zachęcał do skorzystania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach nowej perspektywy. Szczegółowe dane oraz potrzebne formularze można uzyskać, korzystając ze strony internetowej www.arimr.gov.pl lub kontaktując się z biurami powiatowymi Agencji na swoim terenie lub z Podlaskim Oddziałem Regionalnym podlaski@arimr.gov.pl.

**Wojciech Pappai- Przedstawiciel Stowarzyszenia ANAWOJ** zabrał głos w sprawie utworzenia Rady Młodzieżowej działającej przy Radzie Gminy Gródek. Stanowi ona część dużego projektu, i aby mogła działać, niezbędne jest zezwolenie Radnych. **Radna Katarzyna Rogacz** zgłosiła swoją chęć współpracy z młodzieżą w ramach działającej Rady Młodzieżowej.

Po przedstawieniu przez **Wiesława Kuleszę – Wójta Gminy** informacji o swojej pracy w okresie międzysesyjnym (opublikowanej w poprzednm numerze WG-HN), **Jerzy Ostapczuk – Dyrektor GCK** poinformował, że 12 września 2015 r. odbyły się Dożynki nad zalewem w Gminie Gródek. W związku z powyższym Dyrektor wspólnie z Przewodniczącym Rady oraz Wójtem rozdali dyplomy oraz albumy „Legenda kultury gródeckiej Rozśpiewany Gródek" sołtysom za udział w konkursach dożynkowych.


Fot. Dorota Sulżyk

*Podczas wręczenia podziękowań sołtysom za udział w konkursach dożynkowych*

Następnie Rada zajęła się sprawą wyborów ławników. **Przewodniczący Rady** odczytał regulamin głosowania w wyborach ławników na kadencję 2016-2019 dla Sądu Rejonowego w Białymstoku oraz projekt uchwały w sprawie ustalenia regulaminu głosowania w wyborach ławników. Radni wybrali Komisję Skrutacyjną w celu przeprowadzenia głosowania w wyborach : **Radną Annę Petelską, Radną Monikę Ratyńską oraz Radnego Grzegorza Borkowskiego**. **Radna Wiera Tarasewicz** odczytała opinię zespołu opiniującego w sprawie zgłoszonych kandydatów na ławników na kadencję 2016-2019, zgodnie z którą Zespół pozytywnie zaopiniował zgłoszone kandydatki w osobach Pani Anny Kuźmicz i Pani Heleny Lachowicz, w szczególności w zakresie spełniania przez nie wymogów określonych w ustawie. Zgodnie z przyjętym regulaminem, Komisja Skrutacyjna przeprowadziła głosowanie. Przed przystąpieniem do głosowania obie kandydatki na ławników krótko opowiedziały o sobie, podkreślając, że już kilkukrotnie pełniły funkcję ławników. Po przeprowadzonym głosowaniu okazało się, że **Pani Anna Kuźmicz oraz Helena Lachowicz jednogłośnie zostały wybrane na ławników** na kadencję 2016-2019 dla Sądu Rejonowego w Białymstoku.

**Joanna Kunikowska – Zastępca Skarbnika Gminy Gródek** przedstawiła sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy Gródek za I półrocze 2015 r. Podała, że wykonanie budżetu za I półrocze wypadło dość dobrze. Dochody zostały zrealizowane w wysokości 10 669 938,22 zł, tj. 46,24 % planu, z czego dochody bieżące to ponad 53 % planu 9 507 341,43 zł. Dochody majątkowe w wysokości 1 162 596,79 zł tj. 21,42 % planu, przy czym wiadomym jest, iż dochody zaczną spływać do budżetu w drugim półroczu 2015 r., ponieważ w tym okresie inwestycje będą zamykane. Najistotniejszą pozycję stanowią podatki 1 585 597,80 zł z tytułu podatku od nieruchomości. Sprzedaż nieruchomości w pierwszym półroczu wyniosła 258 338 zł, co stanowi dobrą informację, albowiem na cały rok zaplanowane było 300 000 zł. Jest coraz większe zainteresowanie kupnem działek na terenie gminy Gródek. Najwięcej zaległości stanowi podatek od nieruchomości ok. 800 000 zł i od środków transportowych. Na wszystkie zaległości wystawione zostały upomnienia. **Wójt – Wiesław Kulesza** poprosił o terminowe dokonywanie przez mieszkańców gminy płatności za podatki oraz za śmieci.

Sprawozdanie Komunalnego Zakładu Budżetowego z wykonania budżetu za I półrocze 2015 r. było omawiane na wspólnym posiedzeniu Komisji Rady Gminy Gródek w dniu 24 września 2015 r. Żadnych pytań i uwag nie zgłoszono i sprawozdanie zostało przyjęte.

Kolejnym punktem było podjęcie uchwał, które zostały dostarczone Radnym wraz z materiałami na dzisiejsze posiedzenie sesji oraz były przedmiotem obrad posiedzenia wspólnego Komisji Stałych Rady Gminy Gródek 24 września 2015 r.

**Radni głosowali i podjęli uchwały w następujących sprawach:**

- zmian w budżecie Gminy Gródek na 2015 r.; **Joanna Kunikowska – Zastępca Skarbnika** Gminy Gródek poinformowała, że zmiany do budżetu są dość spore, ponieważ zwiększono dotację dla powiatu na realizację „schetynówki" w kwocie 757 425 zł, która wpłynęła później do naszego budżetu. Zmniejszono środki dochodów, jeżeli chodzi o realizację projektu „Internet szansą rozwoju".

- zmiany uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2015-2029; Projekt uchwały odczytała **Joanna Kunikowska - Zastępca Skarbnika.**

- udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Białostockiemu w 2015 r.; **Wiesław Kulesza – Wójt Gminy Gródek** przedstawił uzasadnienie merytoryczne i prawne podjęcia uchwały. W wyniku kontroli NIK-u w Urzędzie Wojewódzkim dotyczącej inwestycji realizowanych w ramach NPPDL stwierdzono, iż środki na realizację inwestycji drogi powiatowej jako pomoc finansowa muszą zostać przekazane do budżetu powiatu, po czym powiat przekaże nam ową kwotę celem zapłaty Wykonawcy.


Fot. Dorota Sulżyk

- sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w uchwale Nr IX/75/15 Rady Gminy Gródek w sprawie zmiany uchwały w sprawie określenia zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania za pierwsze półrocze roku budżetowego budżetu Gminy Gródek oraz informacji o przebiegu wykonania planu finansowego samorządowych instytucji kultury; Projekt uchwały odczytała **Joanna Kunikowska – Zastępca Skarbnika Gminy Gródek**.

- zmiany uchwały w sprawie określenia zasad poboru w drodze inkasa podatków lokalnych na terenie gminy Gródek, wyznaczenia inkasentów oraz określenia wysokości wynagrodzenia przysługującego inkasentom z tego tytułu; Projekt tej uchwały przedstawiła **Lilia Waraksa – Sekretarz Gminy Gródek.**

- zmiany uchwały w sprawie zarządzenia poboru opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w drodze inkasa, wyznaczenia inkasentów oraz określenia wysokości za inkaso, której projekt przeczytała **Sekretarz Gminy – Lilia Waraksa**.

- nadania statutów Sołectw Gminy Gródek; Lilia Waraksa – Sekretarz Gminy Gródek podała uzasadnienie merytoryczne i prawne projektu uchwały. Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym organizację i zakres działania jednostki pomocniczej określa rada gminy odrębnym statutem, po przeprowadzeniu konsultacji z mieszkańcami. Konsultacje z mieszkańcami sołectw odbyły się w okresie od 13 marca do 26 kwietnia 2015 r., szczegółową informacje z przeprowadzonych konsultacji przedstawił Wójt Gminy Gródek na VIII Sesji Rady Gminy Gródek. Lilia Waraksa – Sekretarz Gminy Gródek odczytała statut sołectwa Bielewicze oraz projekt uchwały.

- zlecenia Komisji Rewizyjnej zbadania skargi na przeprowadzenie wyborów Sołtysa Sołectwa Mieleszki; **Radny Grzegorz Borkowski** zaapelował do mieszkańców wsi Mieleszki o odnalezienie wspólnego języka i porozumienie się w sprawach wspólnych i ważnych dla sołectwa. Projekt uchwały odczytał **Przewodniczący Rady Gminy**.

- zmiany uchwały w sprawie określenia szczegółowych zasad, sposobu i trybu umarzania, odraczania i rozkładania na raty należności pieniężnych mających charakter cywilnoprawny, przypadających Gminie Gródek lub jej jednostkom organizacyjnym, warunków dopuszczalności pomocy publicznej w przypadkach, w których ulga będzie stanowić pomoc publiczną oraz wskazania organów do tego uprawnionych; **Joanna Kunikowska – Zastępca Skarbnika** odczytała projekt uchwały.

- wykonywania przez Gminę Gródek działalności telekomunikacyjnej; Przewodniczący Rady Gminy Gródek odczytał projekt uchwały.

Wszystkie uchwały z wyjątkiem jednej, w której 2 osoby się wstrzymały, zostały podjęte jednogłośnie.

### Interpelacje, zapytania i wnioski radnych

**Przewodniczący Rady Gminy Gródek – Wieczysław Gościk** odczytał list Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku zawierający prośbę o zabezpieczenie w budżecie na 2016 r. środków na zakup średniego pojazdu ratowniczo-gaśniczego w kwocie 250 000 zł, bowiem pojazdy którymi dysponuje OSP są już wysłużone i nie posiadają prawidłowego wyposażenia niezbędnego do właściwej realizacji zadań. Obecny na sesji **Prezes OSP w Gródku – Michał Cywoniuk** powiedział, że, aby obniżyć koszty zakupu, jednostka będzie wnioskowała o samochód niewyposażony. **Wójt Gminy** odpowiedział, że prace nad projektem do budżetu trwają, do końca września zbierane są wszystkie wnioski do budżetu, w związku z czym „będziemy szukać środków na zabezpieczenie realizacji rzeczonej inwestycji".

**Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk** odczytał list pochwalny od Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku, w którym złożono serdeczne podziękowania strażakom OSP w Gródku, uczestnikom akcji gaszenia dużego pożaru lasu i łąk o podłożu torfowym w dniach 31 sierpień – 3 wrzesień 2015 r.

**Radna Katarzyna Rogacz** poinformowała, że dość często spotyka się ze skargami mieszkańców na temat nieestetycznego wyglądu miejsca wokół rzeki, dodając, że jest grupa osób, które chętnie w czynie społecznym dokonają nasadzenia drzew oraz uporządkowania terenu. Ponadto warto byłoby wyłożyć ścieżkę oraz wybudować prysznic nad zalewem. **Wiesław Kulesza - Wójt Gminy** podkreślił, że „radni muszą się zdecydować, czy nastawiamy się na zamknięcie tematu budowy/remontu dróg i zajmujemy się estetyką gminy. Należy pamiętać, że każdy projekt wymaga wniesienia wkładu własnego, wbrew pozorom projekty dotyczące zagospodarowania terenu nie są tanimi inwestycjami. Jeżeli są chętne osoby do pracy, proszę niech złożą pisemny wniosek ze wskazaniem gdzie i jakich robót chcą się podjąć, będziemy go analizować pod kątem obowiązujących przepisów w zakresie obszaru rzeki".

**Radny Grzegorz Borkowski** powiedział, że strażacy z OSP w Bobrownikach nie mogli wykonywać swoich obowiązków z powodu braku światła, w związku z czym pojawia się pytanie, „czy wciąż będziemy dzierżawili te pomieszczenia, skoro właściciele są tak mało kreatywni i nie potrafią sobie z tak błahym problemem poradzić, przecież płacimy pieniądze i to niemałe". **Wójt Gminy** stwierdził, że problem ze światłem został już rozwiązany, ponadto gmina nie jest związana z tym budynkiem, jeżeli znajdzie się inne pomieszczenie jak najbardziej można je będzie zmienić.

**Radny Grzegorz Borkowski** ponowił problem połączeń autobusowych na ścianie wschodniej. Od 1 września PKS zawiesił połączenia, nie informując wcześniej o tym fakcie. Zwrócił się z prośbą do Wójta o interwencję u właściwych organów nadzorczych o wznowienie tychże kursów. **Wójt Gminy** podkreślił, że nie musimy się wiązać z PKS-em, możemy podjąć negocjacje z prywatnymi przewoźnikami. Odpowiednie czynności w tym zakresie zostaną podjęte.

**Radna Dorota Popławska** również zabrała głos w sprawie autobusów. Okazuje się, że osoby z Gródka pracujące w soboty i niedziele do godz. 19-ej, nie mają czym wrócić do domu. **Joanna Lech - Sołtys z Załuk** dodała, że zdarzają się sytuacje, że ranny autobus nie zatrzymuje się we wsi z powodu przeładowania. **Wójt** zapewnił, że trzeba będzie rozwiązać problem, chociaż nie jest to łatwa sprawa, związane to jest z opłacalnością kursów.

**Radna Wiera Tarasewicz** powiedziała, że

10 października ma się odbyć rajd samochodowy i na plakacie jest informacja, iż Gmina Gródek jest partnerem imprezy, w z związku z czym zwróciła się z zapytaniem, na czym owo partnerstwo polega oraz jak to się ma do wcześniej organizowanego rajdu. **Wójt** wyjaśnił, że przyszły rajd jest rajdem innej kategorii. Gmina wyraziła zgodę na piśmie, że pewien odcinek drogi zostanie zamknięty oraz udostępniono pomieszczenie socjalne na stadionie, brak jest jakiegokolwiek wkładu finansowego w tę imprezę. Jeżeli okaże się, że rajd jest szkodliwy, to zrezygnujemy.

**Radna Wiera Tarasewicz** złożyła wniosek na ręce Przewodniczącego Rady, żeby w odpowiednim czasie, kiedy zostanie ogłoszony konkurs ogólnopolski, ubiegać się o zgłoszenie Pana Wójta na „Wójta Roku". Mieszkańcy oraz instytucje mogą zgłaszać swoje kandydatury. Formularz wymaga opisania realizowanych inwestycji w gminie. **Wójt** podziękował za inicjatywę.

**Radna Małgorzata Popławska** nawiązała do projektu Wschodni Szlak Rowerowy. Brak jest ciągłości w ścieżkach rowerowych, jest odcinek z Królowego Mostu do Nowosiółek, ale co z resztą? **Wójt** odpowiedział, że większa część szlaku opiera się na wyznaczonych drogach. Tak ustalono na wyższym szczeblu. Jeśli będzie jakiś wspólny program z Białymstokiem, to gmina chętnie się przyłączy. Na pewno taka droga rowerowa z Białegostoku do Gródka jest potrzebna.

**Radny Janusz Cimochowicz** zapytał, czy będzie poprawa w zakresie równania dróg powiatowych na terenie wschodnim, ponadto w zmianie budżetu są uwzględnione projekty modernizacji świetlic, co posiada swoje uzasadnienie, jeżeli społeczność jest duża i ma jakąś inicjatywę organizowania uroczystości. Dodatkowo wskazał na problem, iż Pan Wójt niemalże codziennie przyjmuje interesantów, pomimo wyznaczonego dnia, w którym winno się to odbywać, co powoduje dezorganizację pracy Urzędu i Pana Wójta. Jest dużo pracowników w Urzędzie zajmujących się inwestycjami, ochroną środowiska, w związku z czym interesanci winni być kierowani do tych pracowników. **Wójt Gminy Gródek - Wiesław Kulesza** wskazał, że jego rolą jest obsługa interesantów, obecny budynek Urzędu nie zawiera pomieszczenia odpowiedniego do dokonywania ewentualnej selekcji zagadnień, czy dany problem wymaga indywidualnego spotkania z Wójtem czy też wystarczająca będzie rozmowa z pracownikiem przedmiotowym. Wójtowi trudno jest odmówić spotkania z interesantem, który przyjechał z odległej miejscowości. Wskazał, że warto jest inwestować w modernizację świetlic, gdzie dofinansowanie sięga 75 %, możliwe, że jeżeli świetlice nie będą wykorzystywane zgodnie z ich celem, będzie można rozważyć przekształcenie ich np. w miejsce socjoterapeutyczne czy też w obiekt socjalny.Zarząd Dróg Powiatowych ogłasza przetarg na równanie dróg i dany Wykonawca, który go wygra, wykonuje czynności z tym związane. Jest obiecane, że jak spadną deszcze, wykonanie równania będzie bardziej efektywne.


Fot. Dorota Sulżyk

*Anna Kuźmicz oraz Helena Lachowicz - gródeckie ławniczki*

## Sprawy różne

**Przewodniczący Rady** odczytał list od Podlaskiej Izby Rolniczej z prośbą o poparcie stanowiska dotyczącego projektu rozporządzenia w zakresie wód powierzchniowych wrażliwych na zanieczyszczenia związkami azotu ze źródeł rolniczych oraz obszarów szczególnie narażonych, z których odpływ azotu ze źródeł rolniczych do tych wód należy ograniczyć na terenie województwa podlaskiego. Brak jest, niestety, projektu rozporządzenia, o którym mowa w liście i trudno zająć jakieś stanowisko. **Radny Bronisław Kazberuk** zaproponował, żeby zaprosić Dyrektora Podlaskiej Izby Rolniczej, żeby wyjaśnił dyrektywy.

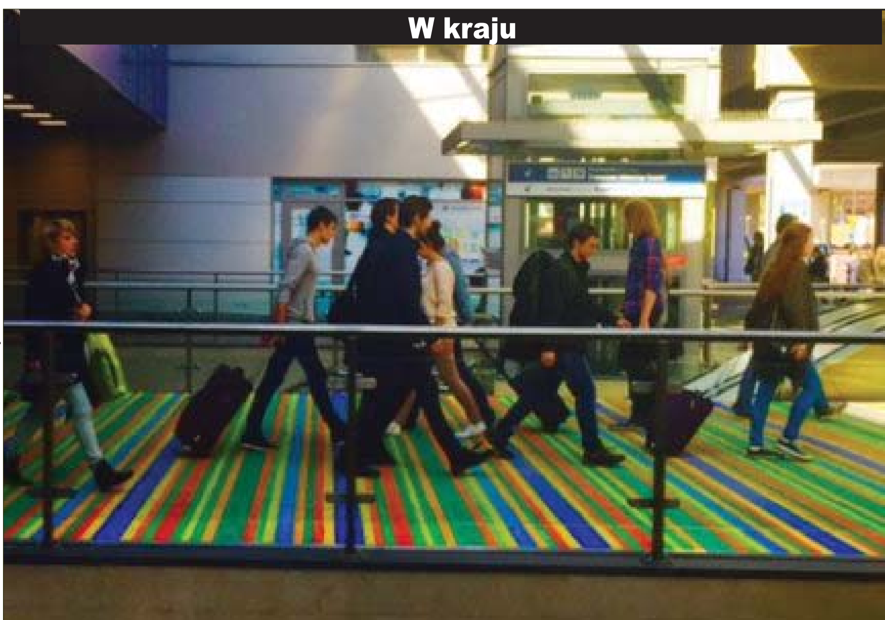
**Przewodniczący Rady - Wieczysław Gościk** odczytał list mieszkańców ul. Piaskowej w Gródku dotyczący wniosku o skuteczne utwardzenie ich ulicy poprzez ułożenie nawierzchni tzw. polbruku. Ponadto Przewodniczący zaapelował o ustawienie spowalniaczy na ul. Szkolnej. **Wójt** wyjaśnił, że jeżeli chodzi o wykonanie ul. Piaskowej, droga winna mieć min. szerokość 5 m, a ta nie spełnia takich kryteriów, w związku z czym jeżeli jest taka potrzeba, tudzież wniosek, trzeba będzie poszerzyć drogę kosztem terenu właścicieli nieruchomości.

**Jerzy Ostapczuk – Dyrektor GCK** zaprosił wszystkich zebranych na uroczyste odsłonięcie pomnika Konstantego Kalinowskiego w miejscowości Mostowlany, na 2 października 2015 r. o godzinie 14:00. Dorota Sulżyk – pracownik GCK zwróciła się do obecnych z prośbą o pomoc w pozyskaniu ręczników ludowych z gminy Gródek w celu zorganizowania wystawy im poświęconych.

Tuż po przyjęciu protokołu obrad IX Sesji Rady Gminy, **Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk** zamknął obrady X Sesji Rady Gminy.

Opracowała Dorota Sulżyk▲
(w relacji wykorzystano protokół z X sesji)

## W kraju


Fot. źródło: Michał Grześ, Gazeta Wyborcza, 03.10.2015 r.

### Tarasewicz „podeptany" w Krakowie

Od 2 października przez dwa tygodnie można było przechadzać się po pasiastym dywanie namalowanym przez Leona Tarasewicza w… Krakowie. Nasz rodak z Walił, jeden z najwybitniejszych współczesnych artystów, profesor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, pokrył kolorowym pasiakiem kilkaset metrów kwadratowych w przejściu z Galerii Krakowskiej do tamtejszego Dworca PKP. Praca „Waliły Kraków Waliły" powstała w ramach Festiwalu Art Boom. Artysta nie raz już tworzył swoje dzieła w przestrzeni publicznej, na przykład w Barcelonie, Warszawie, Poznaniu, Katowicach, wyprowadzając swoją sztukę z wnętrz elitarnych galerii w ogólnodostępne miejsca, dosłownie pod nogi przechodniów. (js)

# I po wyborach

25 października wybieraliśmy nowych posłów i senatorów. Porównaliśmy ich wyniki w skali kraju, województwa i naszej gminy. W tabeli znalazły się te komitety, które przekroczyły tzw. próg wyborczy i wprowadziły swoich kandydatów do Sejmu RP.

| Nazwa komitetu wyborczego | Wyniki wyborów w skali: | | |
|---|---|---|---|
| | kraju | województwa | Gminy Gródek |
| Prawo i Sprawiedliwość | 37,58% (235 posłów) | 45,38% | 16,21% |
| Platforma Obywatelska | 24,09% (138 posłów) | 16,74% | 35,66% |
| KW Wyborców „Kukiz '15' | 8,81% (42 posłów) | 9,07% | 5,19% |
| Nowoczesna Ryszarda Petru | 7,60% (28 posłów) | 5,37% | 3,35% |
| Polskie Stronnictwo Ludowe | 5,13% (16 posłów) | 8,07% | 8,60% |

Warto dodać, że w Gminie Gródek Koalicyjny Komitet Wyborczy Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+UP+Zieloni otrzymał 21,58% głosów, jednak komitet ten nie przekroczył progu wyborczego i nie uzyskał mandatów poselskich.

**Posłowie i senatorowie z Podlasia:**

**Prawo i Sprawiedliwość:** Krzysztof Jurgiel, Jarosław Zieliński, Dariusz Piontkowski, Lech Kołakowski, Jacek Żalek, Bernadeta Krynicka, Kazimierz Gwiazdowski i Jacek Bogucki.

**Platforma Obywatelska:** Robert Tyszkiewicz, Bożena Kamińska i Tomasz Cimoszewicz.

**KWW Kukiz'15** – Adam Andruszkiewicz. **Nowoczesna Ryszarda Petru** – Krzysztof Truskolaski; **PSL** – Kazimierz Baszko.

Do Senatu zostali wybrani kandydaci PiS: Jan Dobrzyński, Bohdan Paszkowski i Tadeusz Romańczuk.

Frekwencja w regionie był niższa niż ogólnokrajowa (50, 92%) i wyniosła 47,10%

**Wyniki wyborów do sejmu i senatu w Gminie Gródek**

**Zbiorcze statystyki głosowania**

Liczba uprawnionych do głosowania – 4586

Liczba kart ważnych – 1793

Liczba głosów ważnych – 1733

Liczba głosów nieważnych – 60

Frekwencja wyborcza w Gminie Gródek – **39,10%.** Wyborcy mogli głosować w 10 wyborczych punktach. Największa frekwencja była w Załukach (47,47%), a najmniejsza w Bobrownikach (20,09%).

W Komitecie Wyborczym PiS najwięcej głosów zdobył Krzysztof Jurgiel (146), w Komitecie Wyborczym PO – **Anna Grycuk (255)** i Adam Musiuk (186), Tomasz Cimoszewicz (69), KW KORWiN – Szczepan Kamil Barszczewski (36), Komitet Wyborczy PSL – Jarosław Matwiejuk (77), Mieczysław Kazimierz Baszko (30), KKW Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+UP+Zieloni – Aleksander Sosna (111), Krzysztof Janusz BilJaruzelski (98), Mirosław Mikołaj Czykwin (91), KWW „Kukiz'15" - Adam Andruszkiewicz (39), KW Nowoczesna Ryszarda Petru – Krzysztof Truskolaski (44).

Najwięcej głosów (wybory do sejmu) oddano na Komitet Wyborczy PO (35,66%), dalej znalazły się: Komitet Wyborczy PiS (16,21%), Komitet Wyborczy PSL (8,60%), Komitet Wyborczy Wyborców „Kukiz'15"



Fot. Dorota Sulżyk

*Głosowanie w lokalu wyborczym w Waliłach-Stacji (siedziba Nadleśnictwa Waliły)*

(5,19%), Komitet Wyborczy KORWiN (4,33%), Komitet Wyborczy Partia Razem (3,75%), Komitet Wyborczy Nowoczesna Ryszarda Petru (3,35%).

W wyborach do Senatu RP najwięcej głosów zdobył Maciej Zenon Żywno – 1031 głosów, tj. 59,66% wszystkich głosów ważnych. W następnej kolejności: Jan Dobrzyński – 346 głosów, tj. 20,02% wszystkich głosów ważnych i Krzysztof Krasowski – 131 głosów, tj. 7,58% wszystkich głosów ważnych.

Opracowanie Jerzy Sulżyk ▲
na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

# Spotkanie konsultacyjne LGD



Fot. Dorota Sulżyk

*M.Dobrogowska mówi o nowej perspektywie finansowej 2014-2020*

29 września 2015 r. o godzinie 10.00 w Gminnym Centrum Kultury w Gródku odbyło się spotkanie konsultacyjne zorganizowane przez Lokalną Grupę Działania - Puszcza Knyszyńska. Obecnie przygotowywana jest Lokalna Strategia Rozwoju, która ma nakreślić kierunki rozwoju naszego terenu do roku 2023 i przede wszystkim wskazać główne obszary, które zostaną objęte wsparciem ze środków Unii Europejskiej poprzez konkursy organizowane przez Lokalną Grupę Działania - Puszcza Knyszyńska. LGD – Puszcza Knyszyńska zrzesza obecnie 11 gmin (z niedawno utworzoną gminą Grabówka).

Głównym celem spotkania poprowadzonego przez Jolantę Matyszek, Martę Dobrogowską i Sławkę Machowicz było więc wskazanie najbardziej oczekiwanych i pożądanych przedsięwzięć na obszarze działania LGD. Będą to działania możliwe do realizacji zarówno przez jednostki samorządu terytorialnego, jak i stowarzyszenia oraz przedsiębiorców, a

także osoby fizyczne. Jak podkreślały prowadzące, strategie będą zbierane do końca grudnia tego roku, a wdrażane od maja 2016 r. Obecni na spotkaniu gródeccy przedsiębiorcy, przedstawiciele instytucji, stowarzyszeń, radni mieli okazję wysłuchać prezentacji nt. „LGD wdrażające wielofunduszowe LSR w perspektywie finansowej 2014-2020. Zakresy i typy przedsięwzięć", wziąć udział w dyskusji na temat najbardziej potrzebnych działań w naszej gminie, wypełnić ankiety, które pomogą opracować strategię dla naszego regionu. Zaplanowane zadania i przedsięwzięcia będą realizowane przez najbliższe siedem lat.

Jak poinformowała pani Marta Dobrogowska, w porównaniu z ubiegłą perspektywą, środki się potroiły. Do tej pory LGD operowała funduszem wiejskim, teraz doszedł fundusz społeczny (musi służyć mieszkańcom z problemami społecznymi) i fundusz rozwoju regionalnego. Jak się dowiedzieliśmy, nacisk będzie stawiany na działania związane z ochroną środowiska i rozwojem przedsiębiorczości (tworzenie nowych miejsc pracy).

Opracowanie Dorota Sulżyk ▲

# Warsztaty i konsultacje „Pomysł na przyszłość"


Fot. Radosław Kulesza

W dniach 26-27 października zostały przeprowadzone w Gródku warsztaty społeczne na temat „ Co zrobić, by dzieciom w wieku 6-12 lat mieszkających w Gródku żyło się lepiej". Celem warsztatów była aktywizacja społeczności lokalnej do włączania się w życie społeczne Gródka oraz wygenerowanie pożądanych projektów społecznych. Mieszkańcy, wpisując się w ten projekt mieli za zadanie sami przemyśleć, czego naszym dzieciom potrzeba, czego brak, a czego jest za dużo. Wszystko to po to, by dzieci mogły mieć dostęp do takich zasobów ,jakie są w większych miastach, żeby mogły lepiej się rozwijać, integrować, nawiązać lepsze więzi z rodzicami, żeby miały alternatywę dla komputerów i telefonów. I tak, po dwóch dniach przepełnionych pomysłami udało się wybrać najbardziej potrzebny projekt pn. „Centrum Zabaw dla dzieci" . Podczas konsultacji z ekspertami (Wójt , Dyrektor GCK, Kierownik GOPS, Kierownik Biblioteki oraz Kierownik USC) projekt ten został szczegółowo omówiony, dyskutowano na temat realności wykonania, miejsca i perspektywy dofinansowania z zewnątrz.

Spotkania te zorganizowała Uczniowska Szkółka Sportowa „Gryfik" w Gródku, reprezentowana przez Magdalenę Łotysz (prezes) i Katarzynę Rogacz (wolontariuszkę). Obie uczestniczą w Szkole Koordynatorów Projektów Społecznych prowadzonej przez Ośrodek Wspierania Organizacji Pozarządowych oraz Urząd Marszałkowski. Szefowa projektu, Ewa Jasińska z OWOP została mentorem Gródka. Jej olbrzymie doświadczenie i znajomość języka projektowego z pewnością przyda się na etapie planowania i składania wniosku.

Serdecznie dziękujemy przybyłym mieszkańcom, ekspertom, Radkowi Kuleszy za zdjęcia, Ewie Jasińskiej, firmie BAJO Barbarze Kułakowskiej oraz Joannie Jabłonowskiej za pyszny catering.

*Magda Łotysz, Kasia Rogacz*

# Pamięci Konstantego Kalinowskiego


Fot. Radosław Kulesza

*Wójt oraz J. Tałuć dokonują odsłonięcia pomnika*

2 października Mostowlany przywitały wszystkich przybyłych na uroczystość odsłonięcia obelisku ku czci Konstantego Kalinowskiego prawdziwie złotą polską jesienią. Słońce leniwie przygrzewało. Staliśmy na rozdrożu, przy skrzyżowaniu z drogą do Jałówki, tuż przy pomniku i na pewno wielu z nas przeniosło się myślami do wydarzeń sprzed ponad 150 lat, kiedy i nasze tereny zostały ogarnięte powstaniem styczniowym. Nieprzypadkowo w Mostowlanach stanął obelisk z tablicą ku czci Konstantego Kalinowskiego – przywódcy powstania styczniowego na Litwie, bohatera narodowego Białorusi, Litwy i Polski. Ponieważ to tu 2 lutego 1838 r. się urodził, tu są jego korzenie.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością m.in.: Maciej Markowski – Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Helena Głogowska (dr hab. nauk społecznych), Wiesław Kulesza – Wójt Gminy Gródek, Wieczysław Gościk - Przewodniczący Rady Gminy, Jerzy Chmielewski – koordynator projektu, Janusz Tałuć – wykonawca pomnika, ks. Sławomir Jakimiuk – proboszcz parafii w Mostowlanach, ks. Stanisław Kochanowski – proboszcz parafii katolickiej w Gródku, Krzysztof Bozik – nadleśniczy Nadleśnictwa Waliły, delegacja z Zespołu Szkół w Gródku na czele z dyrektorem (i zarazem Przewodniczącą Rady Powiatu Białostockiego) - Anną Grycuk, Zbigniew Awdziej – Komendant Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach, Piotr Zdrodowski – Komendant Komisariatu Policji w Zabłudowie, Józef Malinowski, Walenty Ciereszko. Wśród obecnych były też osoby ze wsi i okolic, którym temat wydarzenia był bliski.

Inwestycja została dofinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Osi 4 Leader Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 w ramach projektu GCK w Gródku „Oznakowanie i upamiętnienie miejsc o znaczeniu historycznym na terenie gmi-


Fot. Radosław Kulesza

ny Gródek”. W kwietniu 2013 r. miało miejsce uroczyste poświęcenie tablicy, która jest elementem pomnika, na której widnieje napis: „Pamięci Konstantego Kalinowskiego (1838-1864) urodzonego w Mostowlanach w 150 rocznicę Powstania Styczniowego 1863 r.”

Uroczystego odsłonięcia pomnika, przy którym wartę pełnili funkcjonariusze ze Straży Granicznej w Bobrownikach, dokonali Wójt Gminy Gródek oraz autor i wykonawca obelisku – Janusz Tałuć. Po przemówieniach Wójta Wiesława Kuleszy oraz Dyrektora GCK Jerzego Ostapczuka, głos zabrali zaproszeni goście. Helena Głogowska, pochodząca z pobliskiej Jaryłówki, a na co dzień mieszkająca w Gdańsku, powiedziała, że o Konstantym Kalinowskim dowiedziała się wcześnie jako uczennica Szkoły Podstawowej w Bobrownikach na lekcji języka białoruskiego. „Nie patrząc na różne poglądy o nim, był on jedyną osobą z tych okolic, która w poł. XIX w. „wyszła na ludzi”. Na początku skończył słynne gimnazjum w Świsłoczy. Potem studia prawnicze. Kto z naszych wiosek uczył się wtedy w Moskwie czy Petersburgu? Tylko ktoś taki, kto skończył prawo, mógł być krytyczny w stosunku do reżimu”. Pani Głogowska podkreśliła, że ten pomnik to ważna idea i dla gminy, i dla ludzi, którzy tu mieszkają. To w naszych Mostowlanach urodził się człowiek, który miał odwagę walczyć, buntować się przeciw reżimowi, i poświęcił życie za ideę, mając zaledwie 26 lat. Jerzy Chmielewski – pomysłodawca pomnika – wspomniał, że w Mostowlanach został ślad po Konstantym Kalinowskim – pamiątkowa tablica, należąca kiedyś do tutejszej szkoły, którą udało się ocalić. Można ją teraz oglądać w GCK w Gródku, które nosi imię Konstantego Kalinowskiego. Głos zabrał również Edward Sosnowski, jak o sobie powiedział „krajan Kalinowskiego, urodzony 4 km od Mostowlan”, przypominając, że bohater został ochrzczony w kościele w Jałówce.

Była część artystyczna przygotowana przez młodzież z gródeckiego gimnazjum pod kierownictwem Elżbiety Romańczuk. Były piosenki zaśpiewane i zagrane przez duet - Jana Karpowicza „Kałakolczyka” i Gienadija Szemieta. Były wręczane przez Wójta i Dyrektora Jerzego Ostapczuka podziękowania za udział w projekcie. Było składanie wieńców przy pomniku przez delegacje – przedstawicieli Rady Gminy (Wójt Wiesław Kulesza oraz Przewodniczący Wieczysław Gościk), z Nadleśnictwa Waliły, ze Straży Granicznej w Bobrownikach oraz Policji, z Zespołu Szkół w Gródku. Z biografią Konstantego Kalinowskiego można było się zapoznać za sprawą wystawy, którą przygotowała Elżbieta Mieleszko-Jarocka z Biblioteki Publicznej w Gródku.

Może rzeczywiście tak będzie, jak mówił Jerzy Chmielewski, że pomnik poświęcony Konstantemu Kalinowskiemu, skąpany dziś tak pięknie w słońcu, sprawi, że więcej ludzi będzie zaglądało do Mostowlan. Do tej cichej, spokojnej, ale bardzo urokliwej wsi.


Fot. Radosław Kulesza

*Część artystyczna przy pomniku w wykonaniu gimnazjalistów*

**Dorota Sulżyk** ▲

# Gdzie Twój dom, bohaterze?

**(Ten reportaż pisałam 23 lata temu, jesienią w 1992 r. Przypomniał mi się, kiedy odwiedziłam Mostowlany w dzień odsłonięcia pomnika Konstantego Kalinowskiego. To o nim, o Mostowlanach i ludziach stamtąd jest ten tekst. I myślę, że jest ciągle aktualny. Ale to już pozostawiam Waszej ocenie.)**

Starsza pani Sajewska z Gródka usiadła w fotelu. I jak to wszystkie starsze panie zapukała do dzieciństwa spędzonego w Mostowlanach. Dom stał na *pryhorku.* Piękny, duży. Z solidnych desek. Ojciec kupił połowę tego domu w 1930r. Aż 7,5 tys. wszystko kosztowało. A za 60 zł. można było kupić wtedy krowę. Duża weranda z sześcioma oknami. I duża kaflowa *pieczka*. I dwa kasztanowce po obu stronach werandy. Wysoki dom. Najładniejszy we wsi. No, właściwie ten *pryhorek* to już kolonia Mostowlany. Kiedyś mieszkał w tym domu Kalinowski. - *Kalinowski? Kastuś Kalinowski*?- pytam. - *Tak, to ten sam, ten ,,sławny” Kastuś. Jego ojciec był bogatym panem. Dużo ziemi mieli. Co się z Kastusiem stało, to ja już nie wiem. Chyba powiesili go. Ale to było ponad sto lat temu. Ja tam nie znaju. Tak hawaryli… A nas nazywali ,,dwornymi dziauczatami”.*

Domek Kalinowskiego. Tak nazwałam ten domek na *pryhorku.* Jak wygląda dziś, jesienią 1992 roku? Jak szumią drzewa pańskiego parku? Jak się miewa *pryhorek*, z którego dawną dziewiętnastowieczną zimą zjeżdżał na sankach Kastuś? A co się działo z tym domem, gdy Kalinowscy wyjechali z Mostowlan? Kastuś miał wtedy dziewięć lat. Co rodowici mostowlanie słyszeli o tragicznym bohaterze powstania styczniowego?

Od przypadku do przypadku. To starsza pani, odgrzebując wspomnienia, powiedziała – *Kalinowski.* I pod kołami roweru zgrzytają już podmostowlańskie piaski.- *Czy to widać już mostowlańskie chaty?* – pytam zgarbionej staruszki, która drepcze skrajem lasu. - *Tak, to Mostowlany.* A czy słyszała coś o Kastusiu Kalinowskim? Kiedyś słyszała, ale już nic nie pamięta. Bo pamięć choruje. Kto najstarszy we wsi? - *A to chyba ja najstarejsza.*( Cisza i łzy.) *Pani, ja samotna. Nikoho ni maju. Susiedki troszki dahladajuć. Tak zachaciełosia betkau nazbirać, ale garb piereszkadżaje.*

Wlokę się po kocich łbach ku *pryhorkowi*. Przez ciszę wsi. Na koniec wsi. A na *pryhorku* stary zwyczajny dom. Kiedyś był inny. W tym innym urodził się Kalinowski. Podnoszę kasztan z ziemi. Kasztan z pryhorka na szczęście.

Za chwilę gospodarze z *pryhorka* opowiedzą mi o domku Kalinowskiego.- *Męża akurat nie ma. On by na pewno coś opowiedział. - Czy tu mieszkał Kalinowski?* – pytam. Tego gospodyni z pryhorka nie jest pewna. - *Może tu, a może gdzie indziej. Ale ojciec Kalinowskiego miał fabrykę nad rzeką. A syn studiował. Powiesili go. Tak opowiadał mi sołtys.* A więc nie rodzice, nie dziadkowie, ale sołtys

opowiadał. W 1954r. gospodarze z pryhorka przebudowali dom. Był za duży, a opału nie było. Siedem pokoi i kuchnia. Drzewa z dworskiego parku długo użyczały swego bogactwa. Przyjeżdżali studenci z Mińska. Jeszcze przed *naszą demokracją*. Pytali o Kalinowskiego. Wszystko spisywali, fotografowali. Mówili, że gdyby ten dom stał do dziś, kupiliby go za duże pieniądze. Byłoby muzeum. Mówili, że pomnik postawią. Przy szkole, albo tu – *na pryhorku. - Ale u nas rządy się przewróciły i nie przyjeżdżali więcej. A Pani przypadkiem nie z Białorusi? A najlepiej, to iść do sołtysa. Jon znaje usio na świecie.*

- *Co Pan słyszał o Kalinowskim?*– pytam samochodowego dziadka. - *A z tym do sołtysa*. I dodaje ostrożnie: *To był patriot palityczny. Ciaper heto nieaktualna. Jon u Pana żył. A Kalinouski parabkam chyba był. Staryja ludzi haworać, szto żył pad lesam. Ale najlepiej to do sołtysa.*

- *A po co do sołtysa?* - pyta babcia z okienka. - *Aha, Kalinouski*...I tłumaczy, że w szkole jest tablica i można przeczytać o Kalinowskim. Ale ja chciałabym, żeby żywy człowiek otworzył usta i powiedział: *Tak, dziedko raskazwał pra Kalinouskaho, szto…*

Furmanka klepie po bruku. Dziadek mówi, że we wsi są starsi od niego. Może oni coś wiedzą. Puka do chaty dziadka W. - *Heta Pani pra Kalinouskaho chocza daznacca*. Dziadek W. podejrzliwie patrzy na moją osobę. Czy coś powie? - *Mama hawaryła, ale Jana heto tolki czuła. Jak paczausia szum pry Kalinauskim, ja spytał mamy, szto hawaryli kaliś pra jaho. Jon był synom tkacza*. Nareszcie ktoś coś wygrzebie z pamięci. Ale najpierw trzeba wyłączyć dyktafon. Zapisywać też nie można. Dziadek W. zabronił.- *I ja tabie skażu. Jon dla nas i dla naszej okolicy żaden bohater! Jaki z niego bohater? Zabijał carskich urzędników na posterunkach. To żaden bohater dla Białorusi. To intrygant.”Miacieżnik”. Po co Kalinowski? Po co ty na takie wysokie loty się podnosisz. Nie piszy pra heto!*

Ci, którzy nie wiedzą nic lub tylko trochę, odsyłają do sołtysa lub do najstarszych mieszkańców. Ci, którzy coś wiedzą mówią: *nie piszy pra heto*. Później jeszcze usłyszę te same słowa z ust sołtysa. Pytacie mnie: po co to wszystko? Potrzebna mi jest wasza pamięć o opowieściach. Waszych dziadów. Bo oni siali wtedy, gdy ojciec Kastusia tkał w fabryce. Spotykali się na mostowlańskiej ulicy i gawędzili po białorusku. A przy boku ojca stał mały chłopiec. I słuchał tych białoruskich razhaworów. Wasze miejskie wnuki znają młodego bohatera tylko z krótkich wzmianek na lekcjach historii. I dlatego chcę rozmawiać z waszą pamięcią.

Dziadek W. zapewnia, że Kalinowscy na pewno nie mieszkali na *pryhorku*. We dworku mieszkał pan z panią. A ojciec Kalinowskiego żadnym panem nie był. I mieszkał nad rzeką. *Ot i cela historia*. I jeszcze inne słowa dziadka M. chcą wyjść na świat. I już kłębią się po całej chacie. Nie ciche słowa, ale – głośne, groźne. - *Nie będzie Białorusi. Nie ma co się wysilać. Starzy poumierają , a wtedy… Nie ma języka, to i nie ma narodu. W miastach nazywają siebie,, prawosławnymi Polakami”. To chyba jakaś nowa nacja. Skąd się wzięli? I widzisz, jaki to z ”Biełarusau” narod? Redaktorzy „Niwy” wychodzą z biura i na pewno nie rozmawiają po polsku. Propaguj, żeby w chatach rozmawiali ”pa swojemu”. To najważniejsze.*

Miała być ładna historia o domku Kalinowskiego. A zostało tylko kilka kamieni nad rzeką.

Murowany budynek. Kiedyś była tu szkoła. A teraz… Przecież staruszkowie nie zasiądą w szkolnych ławach. Na murze dwie tablice. Na jednej wyżłobiony napis po białorusku, na drugiej – po polsku. Obie przyprószone czasem zapomnienia: **We wsi Mostowlany 1.12.1838r. ur. się Konstanty Kalinowski. Bojownik o wyzwolenie narodowe i społeczne Polaków i Białorusinów. Organizator i przywódca powstania styczniowego na Białorusi i Litwie. Zginął z rąk carskich siepaczy 10.03.1864 r. w Wilnie.**

Przeszłość się rozmywa. I to, co kiedyś słyszano – zapomniano. To zbyt daleka przeszłość. I po prostu – nie jest ciekawa dla tych ludzi. Żył sobie kiedyś Kalinowski. Ale to było dawno. Spadłam na mostowlański bruk. I zobaczyłam smutne chwiejące się chaty. I ciszę zmęczonej wsi. Bez dziecięcego gwaru na ulicy. Wsi spokojnej i samotnej. Nieufnej. Patrzącej na obcą z niepokojem. - *Tylko nie wyrządź im krzywdy*! – prosiła. *I wtedy zrozumiałam słowa dziadka W. : I pra naszu wiosku tak sama nie piszy. A jak uże choczasz, to aściarożno.* Moi mostowlańscy bohaterowie nie chcą, żeby świat się o nich dowiedział.- *Tylko nie pisz, że ja to mówiłem*. I dlatego: Babcia z okienka, Dziadek Samochodowy, Dziadek W., Dziadek Sympatyczny.



Fot. Radosław Kulesza

*Na ławeczce w Mostowlanach*

A ulica pusta i kogo pytać o jesień? Trochę czułam się jak intruz błąkając się po cichej wsi. Tylko kilka chat, a ja nie mogłam trafić do domu sołtysa. Okazało się, że czerwoną tabliczkę przysłoniły gęste winogrona.

A sołtys z żoną kopią ziemniaki. - *Teraz młodzi nie szanują ziemi. Oni nie mają świadomości, że każda garść ziemi ofiarowuje dużo. Ziemniaki słabe, ale dobrze, że chociaż takie są. Susza mogła przecież wszystko zabrać. Ziemia tu słaba. Piąta, szósta klasa*.( Sołtys ma największą gospodarkę w Mostowlanach). *We wsi pozostało już tylko trzech gospodarzy. Ale sił już coraz mniej. Za kilka lat trzeba będzie pożegnać się z ziemią.- Tak, wioska dabiwajecca* – wzdycha sołtysowa. - *A najgorzej, ze autobusu nie ma. Daleko od świata. - A Kalinowski?* Ci, którzy przyjeżdżali z Mińska twierdzili, że on mieszkał na *pryhorku. - Nieprawda. Nie pisz o Kalinowskim! A ty z Rasieji? - Nie, ja z Haradka. - Nauka to świat. Ale nie dla naszej wsi.*

A ulica znów pusta. *Obca* idzie przed siebie. Jak zdobyć sympatię starych nieufnych ludzi. Młodzieńczym promiennym dzień dobry? Udało się. Staruszka zatrzymała się.- *Dzień dobry. A czyja ty? Czy przypadkiem nie z kolonii? -Nie, ja z Gródka. I chcę napisać o Waszej wsi.- Pani, szto tut pra hetu wiosku pisać? Treba pra maładych pisać. A u nas…* Posypała się wyliczanka pustych chat. Ta pusta i następna też pusta, i… We wsi tylko niedobitki pozostały. Wysłuchuję sagi rodzinnej. O synu – starym kawalerze. I o córce, która wyjechała do miasta. Wnuczek przybiegł przez odjazdem. - *Babciu, jak my wyjedziemy, to ty będziesz płakać?* - Ona nie opuszczała swoich Mostowlan od 65 lat. A teraz wraca od sąsiada. Wzięła glinę i będzie robiła znicze. Glina, topiony smalec, słoma i len. Bo w piątek święto. Można kupić, ale jak człowiek dostaje 800 tys. renty…

Ze starym człowiekiem trzeba umieć rozmawiać. Troszkę o chorobach, troszkę o wnukach… Dowiaduję się od dziadka Sympatycznego. Oparł się o widlany trzonek. Unosi się dym palonego kartofliska. Dziś wszyscy ludzie zaskoczeni życiem. Cerkiew w Jałówce okradli. A wiadomo, jakie to życie. Postępowe. A ludzie na wsi – prości, nieuczeni. 39r. – pierwsza wojna, 41r. – druga wojna, 44r. – trzecia wojna. I pozostali bez nauki. Ale i Mostowlany mają swoich generałów, pułkowników, doktorów. I Warszawie, i w Gdańsku.

**Dorota Kuźmicz (Sulżyk)** ▲
- Czasopis, listopad 1992 r.

# Pigwowiec, orzech i żywokost

1 października gościem Grupy Gospodyń Gródeckich w GCK była pani **Irena Fidziukiewicz** – mieszkanka Gródka, która opowiedziała o dobrodziejstwie wielu ziół i owoców. Zdradziła mnóstwo ciekawych przepisów, o czym świadczy zapał notujących dziewczyn. Zainteresowanie ziołami przeżywa teraz swój renesans. I Gospodynie Gródeckie również mają ogromny apetyt na tajemną zielarską wiedzę. Pani Irena, jak mówi o sobie, nie jest typową zielarką, tylko wykorzystuje to, co ma na swojej działce.

Pani Irena przyniosła na spotkanie słoiczek **owoców pigwowca** do herbaty. Zaczniemy więc od owoców pigwowca, nie pigwy, jak podkreśla, bo pigwa jest drzewem. Nalewki z owoców dobre są na serce, obniżają cholesterol i ciśnienie. Na zmęczone oczy, zapalenie spojówek, „piasek w oku" robi się okłady z wysuszonych ziarenek owoców (1 łyżeczkę na szklankę, parzy się 10 – 15 minut). Można smażyć kawałki owoców, dodać miód lub cukier i aplikować to na suchy kaszel. Do krojenia twardych owoców trzeba zaangażować całą rodzinę. Po pokrojeniu, przesypać je cukrem i odstawić na 2 doby w zimnym pomieszczeniu, następnie przełożyć do słoiczków .

**Orzech włoski**, rosnący na podwórku pani Ireny zaczął owocować dopiero po 10 latach (i to jest normą), jest przycinany co roku jesienią, bo to wyjątkowo wysokie i długowieczne drzewo. Ela Krawczyk zdradza sposób na szybsze owocowanie, po 3 latach. Zakupioną sadzonkę trzeba zaszczepić na owocującym już drzewie. Pani Irena zapewnia, że pod orzechem włoskim nie ugryzie żaden komar ani mucha. W dawnych czasach parzono liście orzecha i nacierano nimi bydło, które wypędzano na łąkę. Młode liście suszy się, potem parzy i moczy się w tym naparze nogi przeciw poceniu. Liście można wykorzystywać do farbowania tkanin. Można w oleju gotować owocnię zieloną i nacierać się, aby uzyskać efekt opalenizny. **Nalewka na żołądek,** bóle brzucha: 15 zielonych orzechów zebranych między Janami posiekać i zalać ½ litrem wódki. Odstawić to na 2 tygodnie. I pić po kieliszecz-



Fot. Dorota Sulżyk

ku na niestrawności. Wszystkie dziewczyny, które miały okazję leczyć się tą nalewką, mówią, że nie ma lepszego sposobu. Można te orzechy z nalewki wykorzystać powtórnie, zalewając spirytusem, dodając cukru. Po miesiącu mamy z tego pyszny likier orzechowy. Z zielonych owoców można robić też konfiturę (np. do pasztetów, nadziania indyka), ale to przepis tylko dla cierpliwych, bo owoce trzeba 15 razy obgotować, pokroić, zasypać cukrem i gotować przez 3 dni w kąpieli wodnej.

Dostajemy przepis na **nalewkę z mięty** (również na bóle brzucha): garść świeżej mięty, 2 łyżki cukru, pół litra wódki żytniej (może być inna, na samogonie nalewek pani Irena nie robi). Odstawiamy to na 2 tygodnie. Potem zlewamy. Nalewka ma ładny słomkowy kolor i jest bardzo smaczna.

Ostatnio coraz częściej słyszy się o dobrodziejstwie **bzu czarnego**. Do dojrzałych owoców bzu czarnego trzeba dodać skórkę cytryny. Po rozgotowaniu owoców, przetrzeć je przez sito i dodać cukier. Pyszny, zdrowy sok można też zrobić z kwiatów czarnego bzu. Zrywamy 35 kwiatów, wyganiamy wszystkie muszki, myjemy, dzielimy na cząstki. Przygotowujemy syrop – 2 kg cukru na 2 litry wody plus 2 cytryny. Kwiaty zalewamy ostudzonym syropem. Po 48 godzinach scedzamy do słoiczków.

**Estragonu** (i liści dębowych) pani Irena używa do kiszenia ogórków i do korniszonów, do robienia masełek, do octu własnej roboty (ściętą gałązką do góry), do grzybów. Coraz częściej ludzie robią własne **octy jabłkowe.** Resztki jabłek (np. po robieniu szarlotki), obrane skórki zalać 1 litrem chłodnej przegotowanej wody i dodać 1 łyżkę cukru. Przykryć gazą i postawić na 2-3 tygodnie w ciepłym miejscu. Czasem trzeba dwa razy przefiltrować taki ocet. Można takim octem nacierać ręce i nogi, aby poprawić krążenie krwi. Pani Irena zazwyczaj robi octy z jabłek antonówek. Ale nadają się też do tego maliny np. po zlaniu soku.

**Pokrzywa.** Na wiosnę zbieramy pokrzywę, przekręcamy przez maszynkę, wyciskamy sok (poprawia morfologię, nie mogą go pić wrzodowcy), dla smaku można dosłodzić miodem. Przechowywać w lodówce przez 3 dni. Z pokrzywy pani Irena robi gnojówkę i podlewa warzywa (oprócz cebuli i kapusty). Śmierdzi okrutnie, ale jest rewelacyjna. Podczas sadzenia pomidorów, wkłada też gałązki pokrzywy pod korzenie. Podlewa też skrzypem pomidory. To jest bardzo dobry przeciwgrzybiczy środek do podlewania. Pani Irena wyleczyła nim pomidory w swojej szklarni.

**Żywokost.** Korzeń kopiemy wiosną, jeszcze przed kwitnieniem, i jesienią. Siekamy garść liści lub 50 dag korzenia i to zalewamy ½ litra oleju sezamowego, a następnie zagotowujemy i odstawiamy na 1 godzinę w ciepłym miejscu (najlepiej na piecu lub w kąpieli wodnej). I rozlewamy do słoiczków. To jest dobre na zmęczoną cerę. Natomiast, kiedy pokrojone w kawałki korzenie zalejemy wódką ( 3 cm ponad korzenie) i odstawimy na 2 tygodnie (na parapecie, na słońcu), będziemy mieć rewelacyjne nacieranie na problemy reumatyczne, na kręgosłup. Żywokost lubi wilgotne stanowiska. U pani Ireny rośnie na podwórku. Umawiamy się, że wybierzemy się na poszukiwanie tej rośliny na łąkach. Na reumatyzm dobry też jest chrzan. Trzeba go zetrzeć, posmarować bolące miejsce wazeliną lub olejem i przyłożyć chrzan na szmateczce na 10 – 15 minut, zawinąć to wszystko, żeby utrzymać ciepło.

Perz. Kiedyś w okresie głodu, zbierano kłącza, suszono, mielono i dodawano do mąki. Kłącza można zaparzać, napar jest moczopędny, pomaga w problemach z pęcherzem moczowym. Borówka brusznica, borówka mącznica również jest dobra na te problemy. Trzeba tylko uważać na bąblowicę, podkreśla pani Irena. Temat bąblowicy przywołał opowiastki o lisie, który w okolicach ul. Zarzeczańskiej w biały dzień zakradał się do kur.

Skąd te wszystkie wiadomości? Po prostu zamiłowanie, zainteresowanie. Mniej więcej od 30 lat pani Irena Fidziukiewicz wertuje książki, czasopisma. Dzieci chorowały, to leczyła je domowymi sposobami. Ukochane rośliny to pokrzywa, żywokost i estragon. I chociaż wcześniej w rodzinie nikt za bardzo ziołami się nie interesował, to okazuje się, że teściowa zbierała i skupowała zioła, a dziadek pani Ireny, który dożył bardzo sędziwego wieku, leczył się nalewką na dziewięćsile. Zawsze przed śniadaniem aplikował łyżkę tej nalewki.

Pani Irenie bardzo dziękujemy za inspirujące spotkanie. A do tematu na pewno jeszcze wielokrotnie powrócimy.

Dorota Sulżyk ▲

## Grupa Gospodyń Gródeckich

15 października **Grupa Gospodyń Gródeckich** już po raz drugi zorganizowała spotkanie z panią Aliną Dębowską - kierowniczką Muzeum w Bielsku Podlaskim, która poprowadziła **warsztaty malowania toreb** na podstawie wzorów ręczników z albumu „Ręcznik ludowy z okolic Bielska Podlaskiego". Frekwencja, jak widać na zdjęciu, dopisała znakomicie. Dziewczyny z pięknymi kolorowymi torbami na pewno wzbudzają zachwyt i zazdrość na gródeckich ulicach.

A na czwartkowym spotkaniu 29 października GGG kreatywnie wykorzystywała zbiory ogrodowe i leśne, wyczarowując wianki, które będą ozdobą wnętrz. Zapraszamy na spotkania GGG. ***(ds)***



Fot. Dorota Sulżyk

## Klub Seniora „Eurydyka"

Od października swoje spotkania wznowił nasz gródecki Klub Seniora „Eurydyka". Wybrano nowe władze: przewodniczącą została pani Tamara Buraczewska, zastępczyniami przewodniczącej – panie Maria Czołomiej i Nina Markiewicz. Spotkania odbywają się w czwartki o godz. 17.00. Chętne osoby zapraszamy do dołączenia do grona aktywnych energicznych kobiet. 15 października grupa zorganizowała spotkanie w GCK z panem Janem Cywoniukiem – 90-letnim mieszkańcem naszego miasteczka, który bardzo ciekawie, wzruszając się często opowiadał o swoim życiu, o Gródku z okresu przedwojennego i czasów wojny. ***(ds)***



Fot. Dorota Sulżyk

## Warsztaty robienia latawca

20 października odbyły się w GCK warsztaty z robienia latawca. Były to pierwsze tego typu zajęcia warsztatowe. Z pergaminu i listewek drewnianych udało się wyczarować piękne i duże latawce , dodatkowo udekorowane wzorami serwetek. GCK zamierza niebawem zrobić zajęcia z robienia budek dla ptaków. Zapraszamy! ***(młotysz)***



Fot. Radosław Kulesza

## Gimnastyka 50+

W każdy czwartek o godzinie 18.00 na sali widowiskowej GCK prowadzone są zajęcia gimnastyczne dla grupy wiekowej 50+. W rytm muzyki, przy wykorzystaniu mat , stepów i gum fitness i luster panie dbają o swoją formę fizyczną. Trzeba pochwalić uczestniczki za profesjonalne podejście i niebagatelizowanie tematu, bowiem dbałość o sprawny układ ruchowy zapewnia lepszą formę na późniejsze lata. Największym plusem naszych zajęć jest przemiła atmosfera, która panuje w grupie. Zapraszamy nowe osoby! ***(młotysz)***




Fot. Michał Wojtkowski

## Akademia Twórczego Dzieciaka

Akademia jest nową propozycją w GCK, zorganizowaną specjalnie dla młodszych dzieci (4-10 lat) i ich rodziców. Na pierwszych zajęciach robiliśmy doświadczenia chemiczne przy wykorzystaniu kuchennych produktów (ocet, soda, mąka, woda itp.). Dzieci miały możliwość samodzielnie analizować przyczyny i skutki różnych reakcji. Dodatkowym atutem zajęć była obecność mgr chemii Anny Chwojko, która wyjaśniała i przeprowadzała wszystkie ciekawe eksperymenty. O kolejnych zajęciach Akademii poinformujemy niebawem na plakatach. Dziękujemy Annie Chwojko, która bezpłatnie i bardzo ciekawie przeprowadziła zajęcia. ***(młotysz)***



Fot. Magdalena Łotysz

# SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

## IX KONKURS LITERACKI „KAŻDY PISAĆ MOŻE”

1. Do konkursu – o Puchar Wójta – można zgłaszać wiersz lub krótkie teksty pisane prozą (np. opowiadanie lub legendę) o dowolnej tematyce.

2. Prace mogą być napisane po polsku, białorusku lub w miejscowej gwarze białoruskiej.

3. Nadesłane prace będą oceniane w dwóch kategoriach wiekowych (z podziałem na polsko i białoruskojęzyczne):
• uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum,
• pozostali.

4. Prace konkursowe należy dostarczyć pocztą lub osobiście do instr. Grzegorza Karpowicza - Gminne Centrum Kultury w Gródku (ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek) w terminie do 20.11.2015 roku włącznie.

5. Zwycięzcy otrzymają nagrody i dyplomy.
Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 27 listopada 2015

Więcej informacji udziela Grzegorz Karpowicz, Tel. 85 718 01 36

Gminne Centrum Kultury w Gródku
www.gckgrodek.pl

## WERNISAŻ WYSTAWY „Ręczniki ludowe Ziemi Gródeckiej”

12 LISTOPADA godz. $17^{00}$

Wydarzeniu towarzyszy wystawa z Muzeum w Bielsku Podlaskim „Ocalić od zapomnienia – ochrona ręcznika obrzędowego w gminie Bielsk Podlaski”. Podczas wernisażu zapraszamy na słodki poczęstunek.

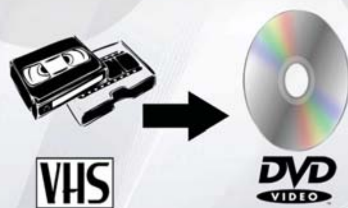
Wystawę będzie można oglądać do końca grudnia

Sponsor: Piekarnia „Maja” w Michałowie

Organizator: Gminne Centrum Kultury w Gródku

## ZGRYWANIE KASET VHS ORAZ KASET MAGNETOFONOWYCH

PRZYJDŹ DO GMINNNEGO CENTRUM KULTURY W GRÓDKU I ODZYSKAJ PAMIĄTKI RODZINNE!




Przegrywanie kaset VHS na płyty DVD, bądź inne nośniki danych. Możliwość obróbki filmu i poprawy jakości.
Cena: 20 zł (+ opcjonalnie 10 zł za obróbkę)




Przegrywanie kaset magnetofonowych na płyty CD, bądź inne nośniki danych. Możliwość poprawy jakości i podzielenia na ścieżki.
Cena: 10 zł (+ opcjonalnie 10 zł za obróbkę)

Więcej informacji: www.gckgrodek.pl

Gminne Centrum Kultury w Gródku




Podczas II Konkursu „Śpiewające rodziny” zoorganizowanego 18 października przez Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Białymstoku rodzina Jana Karpowicza „Kałakolczyka” (Jan Karpowicz, Grzegorz Karpowicz, Matylda Oniszczuk) zajęła II miejsce.


Fot. Archiwum ZS

### *Бівак у Крывцу*

25-26 верасня мы паехалі на бівак у Крывец за Нарву. Гімназісты з Гарадка пад кіраўніцтвам Альжбеты Раманчук і Ганны Гвіздак сустрэліся з сябрамі з Нарвы.Не было там асобы, каторая сядзела б самая. Адны гулялі ў мяч, іншыя ў бабінгтона, гаварылі і спявалі ля вогнішча, дзе прагучала «Беларусачка» і «Купалінка» а нават «Там у полі два дубочкі». Мы зусім страцілі пачуццё часу, вядома, прыемнае хутка праходзіць.

Дорота Сульжык, вучыла рукадзелля. Фільцаванне аказалася цяжкай працай, кожны меў магчымасць спробаваць сваіх сіл, а таксама даведацца больш пра сундук. Даўняя скрыня, у якой збіралася пасаг, стала інспірацыяй спадарыні Дароце залажыць уласную фірму «Сундук» і несці вестку пра нашую спрадвечную традыцыю на ўвесь свет.

Эліза Матус (kl. II )

### *Z wizytą w nowoczesnym gospodarstwie rolnym*

Uczniowie klas trzecich szkoły podstawowej w roku szkolnym 2015/2016 biorą udział w cyklu spotkań pod hasłem „ Ludzie i ich pasje”, których głównym celem jest rozwój zainteresowań uczniów pod kątem poznawania różnych zawodów. Pierwsze spotkanie odbyło się 2 października 2015 r. w Bielewiczach, w gospodarstwie **pana Leona Kochanowicza**. Wzięli w nim udział uczniowie klasy III a z wychowawczynią, panią Marią Abramowicz oraz ich rodzice, którzy przygotowali dzieciom ognisko i pyszny poczęstunek. Pan Leon wraz z synem uprawia gospodarstwo o łącznej powierzchni 200 ha, posiada 170 sztuk bydła, w tym 60 krów dojnych oraz dwie ogromne obory, w tym jedną najnowocześniejszą w okolicy- nowo wybudowany budynek jest w całości skomputeryzowany. Uczniowie z dużym zainteresowaniem słuchali opowieści gospodarza o pracy rolnika, hodowli bydła, poznali maszyny i urządzenia używane w nowo-


Fot. Archiwum ZS

czesnym gospodarstwie. Wycieczka była bardzo ciekawa nie tylko dla dzieci, ale również ich rodziców. Po powrocie do szkoły powstał pamiątkowy album z pracami dzieci. Uczniowie klasy III a napisali swoje pierwsze artykuły o wycieczce. **(ma)**

### *Sprawozdanie z wycieczki*

*W piątek rano cała nasza klasa 3a pojechała szkolnym autobusem do gospodarstwa rolnego państwa Kochanowiczów, dziadków mojego najlepszego kolegi Bartka, znajdującego się we wsi Bielewicze .Tam pan Leon – właściciel, oprowadził nas po nowej oborze i opowiedział o swoim gospodarstwie. Powiedział nam, że ma też 170 krów. Krowy w nowej oborze mają wydzielone miejsce na posiłek i oddzielne legowiska wysłane matą. Jest też specjalne nowoczesne pomieszczenie do dojenia z klimatyzacją i ogrzewaniem. Dowiedzieliśmy się, że krowy karmi się sianokiszonką i kukurydzą oraz przycina im się rogi. Zobaczyliśmy tam maszyny rolnicze, do których można było wsiąść.*

*Najbardziej podobała mi się obora z krowami, dlatego że jest nowoczesna i bardzo jasna. Ma otwierane pilotem drzwi i podnoszone boczne ściany. Po obejrzeniu gospodarstwa upiekliśmy ziemniaczki i kiełbaski. Po jedzeniu mieliśmy czas wolny na zabawę. Po powrocie namalowaliśmy piękne rysunki, z których pani zrobiła album. A mój kolega Bartek zawiózł go w podziękowaniu dla dziadka.*

Klaudia Mieleszko


Fot. Archiwum ZS

### *Spotkanie z panią Moniką Kowaleczko - Szymańską*

Trzecioklasiści ze szkoły podstawowej wraz z wychowawczyniami, panią Marią Abramowicz i Katarzyną Kokieć uczestniczyli w spotkaniu z autorką książek dla dzieci i młodzieży, panią Moniką Kowaleczko -Szymańską. Zorganizowane ono zostało 5 października przez Bibliotekę Publiczną w Gródku przy współpracy z Książnicą Podlaską.

Dzieci poznały twórczość autorki w bardzo ciekawy sposób- zamieniły się w bohaterów jej najnowszej książki pt. „Fajna ferajna”. Oglądając film, przeniosły się do czasów II wojny światowej, do Warszawy. Uczestniczyły w powstaniu warszawskim, zwiedzając Muzeum Powstania Warszawskiego wraz z żyjącymi bohaterami książki z tamtych trudnych czasów. Na początku spotkania na hasło „szczury kanałowe” wybuchła salwa śmiechu, na zakończenie- na to samo hasło zapadła cisza. Dzieci otrzymały dobrą i pouczającą lekcję historii naszego kraju. Na zakończenie spotkania były autografy i pamiątkowe zdjęcia z pisarką. Kolejne spotkanie z cyklu „Ludzie i ich pasje” pozwoliło trzecioklasistom poznać pracę pisarza i wielu z nich zachęciło do pisania samodzielnych tekstów. **(ma)**

### *Nowi zagraniczni wolontariusze w Gródku*

Po raz kolejny w tym roku Zespół Szkół w Gródku gości u siebie dwie zagraniczne wolontariuszki: **Veronikę z Białorusi oraz Clemence z Francji**. Dziewczyny przyjechały w ramach projektu Wolontariatu Europejskiego pod tytułem „Edukacja bez granic” - przygotowanego przez Stowarzyszenie ANAWOJ z Michałowa.

Wolontariat Europejski jest częścią unijnego programu Erasmus+ (współfinansowanego przez Unię Europejską), umożliwiającego młodym ludziom z całej Europy wyjazd do innego kraju jako wolonta-

riusze. Młodzież w ramach swoich działań może aktywnie wspierać organizacje lub instytucje, które współpracują z nimi w innym kraju. Daje to niepowtarzalną okazję do nauki samodzielności, języka obcego oraz poznania odmiennej kultury. Corocznie kilkuset wolontariuszy przyjeżdża do naszego kraju w ramach Wolontariatu Europejskiego, ale i podobna liczba młodych Polaków wyjeżdża za granicę.

Veronika i Clemence będą aktywnie uczestniczyć w życiu szkoły, podobnie jak w tamtym roku wolontariuszki Andrea z Hiszpanii oraz Ina z Białorusi. Przez cały rok szkolny wesprą uczniów i nauczycieli Zespołu Szkół w różnych obszarach edukacji. W ramach ich działań znajdą się zajęcia z zakresu nauki języka obcego, zajęć plastycznych, muzycznych itd. Wolontariuszki wezmą aktywny udział w lekcjach języka angielskiego oraz białoruskiego. Pomogą również przy organizacji różnych imprez oraz zaoferują wsparcie i ciekawe zajęcia w szkolnej świetlicy. Opiekunami wolontariuszek w szkole są panie - Bożena Gąsowska, Elżbieta Greś, Anna Siegieńczuk oraz Grażyna Kamińska.

Serdecznie zapraszamy mieszkańców gminy Gródek, aby aktywnie włączali się w integrację wolontariuszy w nowe dla nich środowisko. Z pewnością ułatwi im to odnalezienie się w Gródku oraz pozostawi wspaniałe wspomnienia, do których będą mogli powracać po wyjeździe.

Anna-Sophia Pappai
(Stowarzyszenie ANAWOJ)



Fot. Irena Matysiuk

## *„Modry” w Gródku*

8 października w Zespole Szkół w Gródku odbyło się spotkanie ze znanym na całym świecie malarzem profesorem Leonem Tarasewiczem. Uczniowie obejrzeli film Róży Fabjanowskiej i Sławomira Malcharka pod tytułem „Modry”. Film opowiada o tworzeniu ogromnej instalacji w Muzeum Śląskim w Katowicach. Anda Rottenberg, kuratorka wystawy, powiedziała, że projekt Tarasewicza jest hołdem artysty dla Śląska. Po projekcji zgromadzeni na sali uczniowie i nauczyciele zadawali panu Leonowi Tarasewiczowi pytania. Spotkanie zorganizował pan Michał Grześ. **(im)**

## *Zbliża się X-lecie zespołu „Kazka”*

Zespół dziecięcy ,,Kazka” od wielu lat prezentuje swoje umiejętności na gminnych i wojewódzkich imprezach środowiskowych.

**Pragniemy poinformować, że Kazka w tym roku obchodzić będzie dziesiąte urodziny! Uroczystość z tej okazji zaplanowana jest na 21 listopada w GCK. Serdecznie zapraszamy! (ma)**

## *Unihokej*

17.10.15 w Gdańsku rozegrano pierwszy turniej eliminacyjny Mistrzostw Polski w Unihokeju w kategorii Juniorki Młodsze. Uczestniczyły w nich zawodniczki z Gródka, które występują wspólnie z zawodniczkami Jedynki Orzysz. W turnieju wzięło udział 5 dziewcząt z Orzysza i 7 dziewcząt z Gródka - Ada Antonowicz, Karolina Jabłonowska, Wiktoria Konończuk, Weronika Wroceńska, Klaudia Salik, Elżbieta Szeląg i Monika Szymaniuk. W pierwszym meczu zespół przegrał 10:3 z Energą Gdańsk, następnie dziewczęta wygrały 6:3 z zespołem Dzikie Gęsi z Zielonki i 7:2 z zespołem Orlęta Warszawa. Ostatecznie zajęły II miejsce, a Klaudia Salik została wybrana do najlepszej „piątki” turnieju. (im)

## *Biegi przełajowe*

23 września 34 uczniów Zespołu Szkół z Gródka uczestniczyło w Mistrzostwach Powiatu w biegach przełajowych, które odbyły się w Supraślu. Do półfinałów wojewódzkich w Grupie Południowej zakwalifikowali się: Fabian Leonowicz (2 miejsce), Karol Deryng (5 miejsce), Wojciech Szymański, Łukasz Pawłuszewicz (12 miejsce), Agata Kardasz (8 miejsce), Wiktoria Sadowska (8 miejsce), Aneta Nos (13 miejsce), Ada Antonowicz (15 miejsce), Damian Gabiec (8 miejsce), Damian Murzyn (9 miejsce), Kamila Kazberuk (13 miejsce), Bartosz Nos (5 miejsce), Elżbieta Szeląg (9 miejsce), Maciej Szutkiewicz (8 miejsce). Igrzyska i Gimnazjada Grupy Południowej zostały zorganizowane 7.10.15, do finału wojewódzkiego przeszli: Fabian Leonowicz (4 miejsce), Agata Kardasz (10 miejsce), Wiktoria Sadowska (7 miejsce) i Ada Antonowicz (15 miejsce). Finał wojewódzki odbył się 17.10.15. Wiktoria Sadowska uplasowała się na 12 miejscu, Fabian Leonowicz na 13. (im)

## *Świetny wynik naszych małych piłkarzy*

Uczniowie SP w Gródku, w wieku 10-11 lat odnieśli sukces, zdobywając 3 miejsce w **finale wojewódzkim „Turnieju Orlika o Puchar Premiera RP”,** który został rozegrany na bocznej płycie stadionu miejskiego w Białymstoku. Droga do sukcesu wiodła poprzez wygranie eliminacji gminnych na Orliku w Gródku. Następnie nasze dzieciaki wygrały eliminacje wojewódzkie w Białymstoku, okazały się najlepsze, odnosząc komplet 5 zwycięstw, przez co zdobyły awans do finału wojewódzkiego z udziałem najlepszych 8 zespołów z województwa podlaskiego. Za udział w finale wszyscy zawodnicy otrzymali markowe stroje piłkarskie. W finałach wojewódzkich kroczyli od zwycięstwa do zwycięstwa, niestety drogę do Warszawy(nagroda za wygranie finału -wyjazd na finały krajowe) w półfinale rozgrywek zastopowali im piłkarze z SP1 Łapy, późniejsi triumfatorzy rozgrywek. Po meczu pojawiły się łzy i płacz. Na szczęście nasi młodzi chłopcy szybko się otrząsnęli i w meczu o 3 miejsce pokonali zespół SP 3 Augustów 3:1 i zdobyli brązowe medale, które wręczał im były piłkarz reprezentacji Polski Wojciech Kowalewski.

Skład naszego zespołu: Karol Deryng, Oskar Gołębiewski, Fabian Leonowicz, Krystian Szeląg, Gabriel Grycuk, Łukasz Pawłuszewicz, Kuba Popławski, Mikołaj Sawko, Dominik Radziwoniuk.

Marcin Józwowicz



Fot. Archiwum ZS

**Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Uczniowie i Rodzice Zespołu Szkół w Gródku mają zaszczyt zaprosić mieszkańców Gródka na uroczystość Święta Szkoły Podstawowej pod hasłem „DAWNE BIAŁORUSKIE – GRÓDECKIE WESELE”, która odbędzie się 6 listopada 2015 r. o godz. 9.30**

# Okruchy historii Ziemi Gródeckiej (5)

## Cerkiew Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Gródku

Gródek stał się w XV wieku główną siedzibą dóbr magnackiego, prawosławnego rodu Chodkiewiczów. Aleksander Chodkiewicz zbudował tu zamek na średniowiecznym grodzisku z cerkwią św. Jana Teologa. Założył też monaster, do którego sprowadził mnichów z góry Atos (inna wersja podaje, że z Kijowsko-Pieczerskiej Ławry). Po pewnym czasie mnisi otrzymali pozwolenie na przeniesienie monasteru do uroczyska Suchy Hrud, do obecnego Supraśla. Po śmierci Aleksandra Chodkiewicza świątynia zamkowa nabrała cech cerkwi parafialnej, drugiej obok cerkwi Narodzenia Bogarodzicy, pobudowanej w pierwszej połowie XVI w. przy ulicy Zabłudowskiej. W świątyni tej znajdowała się kopia szczególnie czczonej Wileńskiej Ikony Matki Bożej. W latach I wojny światowej, w czasie bieżeństwa, wywieziona została do Rosji i już stamtąd nie powróciła.


Fot. Radosław Kulesza

W Gródku od wieków przeważała ludność wyznania prawosławnego, a w drugiej połowie XIX i pierwszej XX – mojżeszowego. W okolicy mieszkało nieco katolickiej drobnej szlachty. W Brześciu w 1596 roku niektórzy prawosławni biskupi zawarli unię z Kościołem rzymskokatolickim. Cerkiew miała uznać zwierzchnictwo papieży, zachowując swoją liturgię, obrzędy i hierarchię. Nie wiemy, kiedy dokładnie unię zmuszona była przyjąć, tak jak i inne, parafia gródecka. Na pewno była unicka w 1789 roku, kiedy generał Potocki zbudował w miasteczku kolejną drewnianą cerkiew Narodzenia Bogarodzicy. Po III rozbiorze Polski (1795 r.) Gródek znalazł się na terytorium Prus. Parafia gródecka figurowała wtedy w strukturach unickiej diecezji supraskiej, dekanatu białostockiego. Rok 1807 przyniósł zawarcie pokoju w Tylży. Obwód białostocki, a tym samym Gródek, przyłączony został do Rosji.

Z czasem w całej diecezji zaczęto wprowadzać zmiany w liturgii, wystroju i wyposażeniu cerkwi, charakterystyczne dla obrządku wschodniego. Przywrócono na przykład ikonostasy (w Gródku w latach 1834-1836) i prawosławne księgi liturgiczne. Wszystko to służyło powrotowi unitów do prawosławia, co stało się oficjalnie w 1839 roku. Gródecka parafia administracyjnie należała wówczas do dekanatu białostockiego prawosławnej diecezji litewsko-wileńskiej.

Szkolnictwo cerkiewne w Gródku powstało w 1863 roku. Miejscowy proboszcz ks. Julian Skalski otworzył cerkiewno-parafialną szkołę w wynajętym domu. W roku 1883 i lutym 1884 roku na terenie parafii zostały otwarte szkoły gramoty. W drugiej połowie XIX wieku parafia skupiała wiernych z Gródka i piętnastu innych miejscowości, łącznie ponad pięć tysięcy osób. W tym też czasie (1862 r.) zbudowano cmentarną cerkiew Opieki Matki Bożej (Pokrowy) i powołano – po remoncie nieczynnego kościoła i dostosowaniu wnętrza do potrzeb kultu prawosławnego – filialną cerkiew pod wezwaniem św. Aleksandra Newskiego (21 listopada 1870 r.) w Janopolu (Królowy Most).

W 1900 roku parafia gródecka weszła w skład nowo utworzonej diecezji grodzieńskiej. Na jej terenie istniały cztery cerkiewne szkoły parafialne, jedna szkoła gramoty, narodnoje uczyliszcze i żeńska szkoła cerkiewno-parafialna. W jej zasobach pozostawało ponad 114 dziesięcin ziemi. Funkcjonowanie parafii zostało przerwane podczas I wojny światowej w 1915 r. Większość ludności została ewakuowana w głąb Rosji (bieżeństwo). Uczestnikami exodusu byli proboszcz o. Anatol Winogradow i jego parafianie. Ks. Winogradow powrócił do Gródka w październiku 1918 r. i parafia niedługo wznowiła działalność. Lata II wojny światowej dla Gródka i parafii były tragiczne. 14 października 1943 r., w dzień święta Matki Boskiej Opiekuńczej, parafialna drewniana cerkiew spłonęła. Jej funkcję przejęła cerkiew Opieki Matki Bożej na cmentarzu. Nowej świątyni Gródek doczekał się w okresie 21 września 1946 – 15 czerwca 1970 r.

**Dzieje obecnej cerkwi pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Gródku:**

• 21 września 1946 roku położono kamień węgielny pod nową, murowaną cerkiew, prawdopodobnie piątą w Gródku. Budową kierował proboszcz – późniejszy metropolita warszawski i całej Polski Bazyli Doroszkiewicz.

• 15 czerwca 1970 roku nastąpiło wyświęcenie nowej świątyni.

• Nad wystrojem wewnętrznym cerkwi pracowali profesorowie krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, Adam Stalony-Dobrzański i Jerzy Nowosielski.

• 1 września 1990 roku proboszczem parafii gródeckiej został ks. mgr prot. Mikołaj Ostapczuk.

• W 1992 r. rozpoczął się remont zewnętrzny cerkwi, który wykonywała grupa remontowa z Klecka (Białoruś) pod nadzorem inżynierów z Polski – Bazylego Krysiuka i Mikołaja Wawreniuka. W październiku 1993 roku rozpoczęto prace związane z konserwacją kiotów, znajdujących się wewnątrz cerkwi. Do ich wykonania sprowadzono specjalistów z Poczajowa na Ukrainie. W 1995 r. renowacją objęto kolejne elementy wyposażenia świątyni m.in. panikadiła. Uwieńczeniem prac remontowych był ikonostas, wyświęcony 21 września 1998 r. W 2002 r. zawieszono nowy komplet dobranych do siebie intonacyjnie dziewięciu dzwonów.

• 9 grudnia 2004 r. wpisano cerkiew w Gródku do rejestru zabytków województwa podlaskiego pod nr A – 126.

• W 2005 roku rozpoczęto remont dachu, zakończony pokryciem wszystkich kopuł „złotą" blachą, dachu zaś aluminiową, powlekaną w kolorze zielonym. W 2007 r. została zbita cała elewacja cerkwi, położono nowy tynk. Świątynię pomalowano. Zrobiono obróbki blacharskie dzwonnicy i okien. Remont objął fundamenty i cokół oraz schody i podjazd. Wstawiono nowe, dębowe drzwi. Wewnątrz świątyni w roku 2008 powieszono nowe panikadiło (żyrandol), pojawiły się nowe świeczniki, dywany, szaty liturgiczne, utensylia. W cerkwi zainstalowano lampy solarne, których zadaniem jest ogrzewanie wnętrza. 21 października 2012 roku została wyświęcona mozaika w głównej bramie oraz zrekonstruowano ogrodzenie i założono nową instalację odgromową. Tymi pracami zakończył się remont zewnętrzny świątyni oraz zagospodarowanie terenu wokół niej.

• Wykonano oświetlenie cerkwi.

• 9 listopada 2014 r. otwarto nowy cmentarz parafialny. Poświęcenia nekropolii dokonał arcybiskup białostocki i gdański Jakub.

**Wykaz proboszczów gródeckiej parafii:**
Wiek XVII – hieromnisi Stefan, Afanazy, Szymon, Rafał, Piotr
1788 – o. Michał Kleeskowski
1801 – o. Flateusz Koncewicz
1852-1881 – o. Julian Skalski
1881-1885 – o. Józef Grynkiewicz
1885-1909 – o. Filip Zankiewicz
1909-1915 – o. Anatol Winogradow
1918-1940 – o. A. Winogradow
1940-1944 – o. Eugeniusz Wichrow
1944-1946 – o. Włodzimierz Garustowicz
1946-1957 – o. Włodzimierz Doroszkiewicz
1960-1979 – o. Włodzimierz Doroszkiewicz (stryjeczny brat metropolity)
1979 – o. Aleksander Wysocki
1979-1990 – o. Grzegorz Szyryński
Od 1990 – o. Mikołaj Ostapczuk

Oprac. **Wiera Tarasewicz**( na podst. www.grodek.cerkiew.pl; Anna Radziukiewicz, „Gródek nad Supraślą", Gródek 2011; Kalendarz prawosławny na 2010 rok, Wydanie Warszawskiej Metropolii Prawosławnej; Sergiusz Borowik, Parafia prawosławna w Gródku, „Przegląd Prawosławny" 9/1999)

# Historia szkoły w Królowym Moście (4)

**OŚWIATA DLA DOROSŁYCH**

W początkowym okresie szkolnictwa na obszarach wiejskich analfabetyzm sięgał 90%. Stan oświaty na tych terenach poprawił się w latach 20-tych XX w. Na mocy ustawy z dnia 7 II 1919 r. powstał dekret o powszechnym obowiązku szkolnym. Wszystkie dzieci w wieku 7-14 lat objęte zostały powszechnym nauczaniem. Jednak pomimo istniejącego obowiązku szkolnego znaczna liczba dzieci nie podejmowała nauki w ogóle lub uczęszczała do szkoły z przerwami. Do połowy lat 30-tych występowało zjawisko ukończenia edukacji na klasach niższych. Powodem było trójstopniowe zróżnicowanie organizacyjne i programowe szkół. Dwuklasowa Szkoła Powszechna w Królowym Moście była I-go stopnia. Dzieci kończyły szkołę na klasie IV. Innym powodem zaniedbywania nauki było ubóstwo rodzin wiejskich. Dzieci niejednokrotnie zarabiały na życie „idąc na służbę" lub pomagały we własnych gospodarstwach. Zjawisko to nasilało się zwłaszcza w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego w latach 1929-36. Spadek powszechności nauczania wystąpił również w okresie II wojny światowej.

Pomimo zaistniałych sytuacji analfabetyzm obniżył się do ok. 20%. Po wojnie w szkole w Królowym Moście dzieci rozpoczęły naukę w IV oddziałach. W każdej klasie byli uczniowie w różnym wieku (od 7 do 14 lat). Młodzież starsza i osoby dorosłe uzupełniały swoje powszechne wykształcenie w ramach tzw. oświaty dla dorosłych, która została zapoczątkowana w 1948 r. kursami dla analfabetów i półanalfabetów prowadzonymi we wsi Kołodno. Skrócony Kurs Nauki Początkowej Analfabetów rozpoczął się po raz pierwszy 3 XI 1948r. Zajęcia odbywały się 4 razy w tygodniu. Nauczanie języka polskiego i rachunków prowadził kierownik szkoły w Królowym Moście - Józef Romanowski. W kursie uczestniczyło 19 osób. Byli to uczniowie zatrudnieni w gospodarstwach rolnych jako pomagający członkowie rodzin w wieku od 15 do 18 lat. Frekwencja na zajęciach wynosiła 90%.

W ramach akcji walki z analfabetyzmem w następnym roku szkolnym 1949/50 prowadzone były dwa kursy: dla półanalfabetów oraz analfabetów. Na pierwszy z nich uczęszczało początkowo 16, a później 13 osób w wieku od 15 do 21 lat. Drugi z kursów prowadzony był przez nauczyciela społecznego. W grupie starszej było 6 uczniów, w młodszej 11.Uczestnikami kursu była młodzież w wieku od 15 do 22 lat. Nauka odbywała się w poniedziałek, wtorek, środę, czwartek i sobotę po zachodzie słońca w wymiarze 15 godzin tygodniowo . „Starsza grupa czyta i pisze na poziomie klasy II, młodsza jak klasa I. Sala, w której odbywają się zajęcia jest nieopalana."-wynika dalej z relacji inspektora. Frekwencja spadała w okresie wiosennym nawet do 50%, mężczyźni zaczynali wówczas pracę w lesie.

Przy szkole w Królowym Moście organizowano również kursy przygotowujące do eksternistycznych egzaminów w zakresie szkoły podstawowej. 15 X 1964 r. Wydział Oświaty w Białymstoku powołał przy Szkole Podstawowej tzw. szkołę wieczorową. Na zajęcia uczęszczały osoby w wieku 19-50 lat, które dotąd nie ukończyły szkoły podstawowej. Odbywały się one 3 razy w tygodniu w godz. 17.00-21.40. Języka polskiego i historii nauczał Ryszard Zajkowski, fizyki i geografii Konstanty Dąbrowski, chemii i biologii Helena Zajkowska, zaś matematyki Maria Urwanowicz.

10 X 1963 r. pani Helena Zajkowska prowadziła Kurs problemowy o tematyce oświatowo- politycznej i kulturalno- artystycznej Zajęcia dla 15 osób w wieku od 17-35 lat odbywały się we wtorki i piątki w godz. 18.30-21.30. Szkoły wieczorowe dla pracujących istniały do 1973 r.

10 III1972 r. Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN w Białymstoku wystosował pismo do kierownika Szkoły Podstawowej w Królowym Moście z prośbą o podanie liczby osób zamieszkałych w obwodzie szkoły w wieku 17-40 lat, które nie ukończyły szkoły podstawowej w celu zorganizowania kursu ogólnokształcącego w zakresie szkoły podstawowej. W odpowiedzi pisemnej wymieniono 7 osób, które dotychchas ukończyły kilka klas szkoły powszechnej z roczników 1932,33,35,37,38,40. Byli to rolnicy lub gospodynie domowe. Z upływem lat zmniejszyła się liczba mieszkańców nie posiadających podstawowego wykształcenia. Dzięki systemowi kształcenia wieczorowego ok. 20 osób uzyskało świadectwa ukończenia szkoły.

**ORGANIZACJA CZYTELNICTWA W SP W KRÓLOWYM MOŚCIE**

Biblioteka szkolna w Królowym Moście funkcjonowała już przed wojną. Dzięki staraniom ówczesnego kierownika pana Leona Groman zgromadzono niewielki zbiór książek w bibliotece przyszkolnej. Po wojnie z księgozbioru pozostały tylko 3 tomy. Z roku na rok przybywały nowe pozycje książkowe. W sprawozdaniu Inspektoratu Szkolnego na powiat białostocki z dn. 12 III 1950 r. widnieje zapis „Biblioteka uczniowska liczy 77 książek, każdy uczeń od początku roku szkolnego przeczytał od 6 do 10 książek. Szkoła prenumeruje 3 egzemplarze Świerszczyka i po 1 egz. Płomyka, Płomyczka, Sztandaru Młodych, Przyjaźni oraz Nową Wieś. Nauczyciele prenumerują zaś: Pracę Szkolną, Trybunę Ludu, Wolę ludu, Rolnika, Żołnierza Polski i Przyjaciółkę.

W roku 1952 zwiększyła się liczba czasopism dla dzieci do 39 egzemplarzy. Biblioteką wówczas zajmowała się pani Feliksa Romanowska. Wypożyczalnia mieściła się w sali lekcyjnej, a książki zgromadzone były w jednej szafie bibliotecznej. W księgozbiorze wyszczególnione były książki z dziedzin takich jak: klasycy marksizmu, zagadnienia społeczne, polityczne i ekonomiczne, lektury podstawowe, literatura piękna dla młodzieży i dzieci, książki popularno-naukowe. W 1971 roku wycofano z księgozbioru książki „stalinowskie" w ilości 655 szt. Po utworzeniu Punktu Filialnego przy Szkole Podstawowej w Królowym Moście ilość woluminów zmniejszyła się o1171 pozycji. Książki zostały przekazane do Szkoły Podstawowej w Załukach.

(Artykuł ukazał się w Bibliotekarzu Podlaskim nr15-16 w 2007/2008 r. wyd. Książnica Podlaska)

Ewa Bozik ▲

# Już teraz w październiku chciałbym, żeby była wiosna...

**Wywiad z Grzegorzem Kondratowiczem – ogrodnikiem z Gródka, absolwentem (magistrem inżynierem) ogrodnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie**

**Dorota Sulżyk: Cieszysz się z dzisiejszego deszczu?**

**Grzegorz Kondratowicz:** Tak. Trochę zboża ozimego posiałem, to dopóki powschodzi i się rozrośnie, deszcz potrzebny. Ale za późno ten deszcz. Przez całe lato codziennie sprawdzało się pogodę i czekało. Taka profesja, nie wszystko od nas zależy, ale dużo od pogody. Zimą czekam na śnieg, bo bez niego wiatry za bardzo przesuszą glebę. Jak śnieg przykryje zboże i rośliny wieloletnie, to i mróz nie tak zaszkodzi. W tym roku zimy nie było, potem wiosna - zimna i deszczowa. Pierwsza noc z temperaturą powyżej 10 stopni była pod koniec maja, kiedy już powinien zacząć się zbiór warzyw np. ogórków. A żeby rośliny w tunelach miały dobre warunki i wzrost ciągły, właśnie musi być taka temperatura w nocy, a w dzień od 15 stopni. Wszystko było opóźnione o 2-3 tygodnie. A później zrobiło się gorąco i sucho, i też niedobrze.

**D. S.: Jak wygląda Twoje gospodarstwo ogrodnicze? Co w nim sadzisz, siejesz?**

**G. K.:** Mam sześć 200-metrowych tuneli foliowych (po 2 na pomidory, ogórki, paprykę). Na polu posadziłem 3 ha ziemniaków, ale przez suszę były niezbyt udane zbiory, a wiosną na dodatek nie wszystkie sadzonki wzeszły. W gruncie 0,5 ha warzywa: kapusta, marchew, buraki, cebula, por, seler, fasola szparagowa, dynia, cukinia, trochę brokułów, kalafiorów. Staram się nowalijek, brokułów, kalafiorów, wczesnych kapust nie pryskać, dlatego mam je tylko wczesną wiosną. W maju zaczynają wychodzić robaki i żreć warzywa. Sałatę, szczypior, rzodkiewkę wysiewam już po Kreszczeńju, po 20 stycznia. I wtedy trzeba przez 24 godziny na dobę pilnować temperatury w szklarni. Te nowalijki wysadzam


Fot. Dorota Sulżyk

w tunelu paprykowym, jeszcze przed papryką, pod koniec lutego.

**D. S.: A wydawałoby się, że zima to martwy czas dla ogrodnika.**

**G. K.:** Po Kreszczeńju to już działam na pełnych obrotach. A koniec sezonu mam pod koniec listopada. Potem trzeba wszystko posprzątać, nawieźć tunele obornikiem, zrobić drobne naprawy – folii, nawodnienia. Martwy czas to grudzień i początek stycznia, do końca świąt. Ale w grudniu już szukam nasion, wertuję katalogi, a jest około 20 profesjonalnych firm. Trzeba przejrzeć opinie, poczytać informacje na forum. Najgorzej, że jest taki ogromny wybór. Raz w roku zimą jeżdżę do Warszawy na Targi Warzywnictwa i Sadownictwa. Są tam również różne narzędzia, maszyny. Na szczęście wjeżdżam do swoich tuneli starym traktorkiem bez kabiny, glebogryzarka to wszystko fajnie przemieli, bo przy ręcznym przekopaniu sześciu tuneli można by się zatyrać. Ogórki sadzimy w trzech terminach, poczynając od połowy marca, ostatnie sadzenie – pod koniec lipca.

**D. S.: Zawsze chciałeś zostać ogrodnikiem, rolnikiem?**

**G. K.:** Tak. Od najwcześniejszych lat bawiłem się głównie traktorkami. Wielokrotnie w wieku przedszkolnym i szkolnym, towarzyszyłem wujkowi w pracach polowych , usadzał mnie na w swoim traktorze i mogłem tak jeździć godzinami. Chociaż pierwszym wyborem był AWF, ukończyłem IV LO w Białymstoku o profilu sportowym. Kiedyś głównie kopaliśmy piłkę z chłopakami na boisku na ogrodzie, nie zajmowaliśmy się komputerami. Ale w klasie maturalnej miałem wycinany wyrostek robaczkowy, potem 2 miesiące przerwy od ćwiczeń. No i zacząłem się zastanawiać, co dalej. Stryjeczna siostra Marta od roku studiowała już na SGGW i podpowiedziała mi tę uczelnię. Wahałem się pomiędzy rolnictwem, zootechniką i ogrodnictwem. I wybrałem ten ostatni kierunek. Może, gdyby nie przerwa w treningach, to kto wie. Ale jedno jest pewne, nie widziałem siebie w mieście i zresztą, dalej nie widzę. Miasto jest męczące. A tu wychodzę sobie na podwórko, na ogród… No, czasem nie ma z kim porozmawiać, ale za to na rynku nadrabiam rozmowami. Sam sobie jestem szefem i pracuję, kiedy chcę (i przy tym Grzegorz się śmieje). Tak naprawdę ciągle trzeba pracować. Bo w sezonie rynkowym jest to praca od 5-ej do 23-ej. Sąsiedzi na pewno widzą, jak jeszcze przed północą chodzę z latarką. Czasem o 22-ej potrafię jeszcze maszynami jeździć, może trochę ciszę zakłócam.

**D. S.: Moim zdaniem jest to jeden z najtrudniejszych zawodów. Zgadzasz się z tą opinią?**

**G. K.**: Raczej tak. To jest praca fizyczna. No i dużo zależy od pogody, czasem człowiek jest bezsilny. Mamy klimat umiarkowany, a pomidory i papryka lubią ciepło. I jak nie ma temperatury 12, 15 stopni, to one nie będą rosły. Niektórzy mówią, że u nich nic się nie stało przy 5 stopniach, a to nieprawda. Zahamowany został wzrost rośliny i roślina będzie trochę opóźniona.

**D. S.: Czyli trzeba dbać o kondycję fizyczną. Nadal zajmujesz się sportem?**

**G. K.:** Głównie przed telewizorem jako kibic piłki ręcznej. Ale w wolnej chwili staram się przynajmniej pobiegać trochę. Rzadziej jest czas na kopanie piłki, a chętnie bym pokopał. Doba powinna mieć 30 godzin. Zimą biegam na nartach. Mam swoją ulubioną trasę na Dzierniakowo. Oprócz sportu, staram się raz na jakiś czas pojechać na przedstawienie do teatru.

**D. S.: A jakie są uroki tego zawodu? Już o tym trochę mówiłeś. Wychodzisz, jesteś u siebie, sam sobie szefujesz…**

**G. K.:** Cisza, spokój, praca na świeżym powietrzu. Ciągle coś się dzieje w ogrodzie. Codziennie coś nowego, kwitną ogórki, pomidory, pojawiają się zawiązki, owoce dojrzewają. Dość szybko widać efekt tej pracy, jak się wszystkiego dopilnuje oczywiście.

**D. S.: Czy w naszej gminie ktoś oprócz Ciebie zajmuje się jeszcze ogrodnictwem?**

**G. K.:** Do niedawna pan Rogacz z Załuk tym się zajmował, ale to już starszy pan i od ubiegłego roku nie sprzedaje na targowisku. Na rynku w Gródku tylko ja jestem stąd spośród sprzedawców warzyw.

**D. S.: Jak wyglądał Twój wczorajszy dzień, czyli poniedziałek?**

**G. K.:** W poniedziałki nie targuję, przygotowuję towar na wtorek i środę (rynek w Michałowie). Załóżmy, że nie ma deszczu i jest ciepło. Najpierw jedziemy (Mirka - osoba odpowiedzialna za uprawę w tunelach, mama i ja) wykopać trochę ziemniaków, potem wybieramy warzywa typu pomidor, ogórek, papryka. Trzeba to

zrobić jeszcze „za widna", żeby po ciemku nie zerwać niedojrzałych. We wrześniu to jeszcze wybierało się warzywa z gruntu. A potem w sortowni przez około 5 godzin przygotowuje się i sortuje warzywa do sprzedaży. I zapakowuję je do samochodu, żeby rano móc wyjechać na rynek. We wtorek na nasz gródecki, we środę do Michałowa. W następnym roku mam plan, żeby w czwartki jeździć do Krynek. Na razie jestem od czwartku do soboty w Gródku przy sklepie. Przyjeżdżają też indywidualni klienci z Białegostoku.


Fot. Archiwum ZS

**D. S.: Od ilu lat gospodarzysz?**

**G. K.:** Od 6 lat, od ostatniego roku studiów. Najpierw były próby, a od 4 lat sprzedaję już na rynku.

**D. S.: Czy ciągle realizujesz swój profil gospodarstwa, który pewnie opracowałeś jeszcze na studiach, czy czas zweryfikował te plany?**

**G. K.:** Na pewno zweryfikował. Większość moich znajomych ze studiów kontynuowało rodzinną ogrodniczą tradycję. Moi dziadkowie wprawdzie zajmowali się gospodarstwem, ale przede wszystkim hodowlą krów. Coś tam zostało po nich – jakieś maszyny, zaplecze. Ale nie było komu podpowiedzieć, żebym np. sadził te odmiany, a nie inne. A tak poszedłem na żywioł, sadziłem wszystko, zamiast nastawić się na konkretne rośliny. I do tej pory czasem nie wychodzi mi tak, jakbym chciał. Każda roślina ma inne wymagania. Okazuje się, że odmiana, która sprawdza się na innym terenie, u mnie czasem rośnie słabo. Nie mam jeszcze dużego doświadczenia. Jak rośliny chorują, muszę sobie radzić sam, bo rodzice mi nie podpowiedzą. I w naszym gródeckim regionie też nie ma kogo podpytać, bo ludzie się tym nie zajmują. Czasem jeżdżę do Białegostoku, do Stacji Chemiczno – Rolniczej.

**D. S.: Czy ta ilość gatunków warzyw, którą masz, jest wystarczająca? Czy raczej może planujesz ją powiększyć, a może wręcz przeciwnie, zmniejszyć?**

**G. K.:** Biorąc pod uwagę nasze warunki klimatyczne, pozostanę przy tych, które mam. Ale są jużplany związane z owocami. Od ubiegłego roku mam nasadzenia truskawek i będę je powiększał. Liczę na nowe dotacje, chciałbym z czasem założyć profesjonalną uprawę truskawek na takich specjalnych stelażach. Brakowało mi czegoś w czerwcu pomiędzy sałatami, a pomidorami i ziemniakami i wymyśliłem truskawki.

**D. S.: A myślałeś np. o szparagach?**

**G. K.:** Myślałem. Na studiach miałem dużo wyjazdów do takich gospodarstw niszowych. Przede wszystkim na zachodzie i południu Polski. Ale tam jest już inny klimat, dłuższy okres wegetacyjny. Szparagi, to chyba pomysł nie na nasz region, a na pewno nie Gródek. Bo tu kapusta to musi być kapusta, sałata to tylko zielona, kiedyś miałem problem ze sprzedaniem czerwonej odmiany. Ze szparagami to tylko bym się napracował, a zysku by nie było. Ale kto wie. Jak gospodarstwo się kiedyś rozrośnie, to można pomyśleć, żeby wysyłać plony np. do Warszawy.

**D. S.: Czy studia przygotowały Cię do zawodu?**

**G. K.:** Tak. Przed studiami miałem słabe pojęcie o ogrodnictwie. Mam u siebie np. rośliny szczepione, czyli korzeń pochodzi od jednego pomidora odpornego na choroby, a zraz od innej odmiany szlachetnej, która da ładne owoce. Dowiedziałem się o różnych ułatwieniach technicznych, np. systemie podlewania w tunelach foliowych. Nastawiam podlewanie i sobie idę. W foliach mam rozprowadzone nawodnienie kropelkowe i nie muszę się tym martwić. Nalewam wody do dużego czarnego zbiornika. Tu jego kolor jest ważny, bo przyciąga promienie słoneczne i woda się podgrzewa. Bo rośliny nie lubią jak podczas wysokiej temperatury podlewa się je zimną wodą, głupieją wtedy. Studia przygotowały, ale raczej pod względem teoretycznym. Bo praktyka i teoria to zupełnie co innego. Na pewno uczuliły na to, żeby to swoje gospodarstwo ciągle modyfikować, nie bać się nowoczesności. Dążyć do tego, żeby jak najwcześniej zaczynać i jak najwcześniej uzyskać plon, bo wtedy zysk jest większy. Nie chcę zimą siedzieć w domu, tylko pracować. Już teraz chciałbym, żeby była wiosna, bo już mi się chce siać i sadzić.

**D. S.: Czy dużo trzeba zainwestować na początku, zakładając takie gospodarstwo?**

**G. K.:** Koszt najprostszego ciągnika to kilkadziesiąt tysięcy. Folie montowane z rurek metalowych… sfinansowane przez ojca. Dopłaty rolne i zarobione pieniądze staram się inwestować. Liczę na nowe programy unijne. Spadek po dziadkach to dwa małe traktory o mocy 30 koni. Dwa lata temu kupiłem na kredyt ciągnik do cięższych prac na polu.

**D. S.: Jakie masz marzenia związane ze swoim gospodarstwem, oprócz tych stelaży do truskawek?**

**G. K.:** Na pewno marzę o profesjonalnych tunelach foliowych, żeby móc zacząć wcześniejszą produkcję. Zrobiłem już wstępny rekonesans. Są tunele z podwójnymi foliami, pomiędzy którymi jest tłoczone powietrze i wytwarza się taka poduszka, która dobrze izoluje. Przy – 10 stopniach nie ma już ryzyka przymrożenia roślin. Wcześniej można zacząć uprawę. Przydałaby się sadzarka karuzelowa do warzyw gruntowych typu kapusta, pielnik.

**D. S.: Polecałbyś ten zawód młodym ludziom?**

**G. K.:** Jeżeli ktoś ma pasję, zainteresowanie i silną wolę, to tak. Rośliny trzeba pilnować.

**D. S.: Czyli Twój zawód jest zarazem Twoją pasją?**

**G. K.:** Tak. Gdyby mnie to nie interesowało, nie zajmowałbym się tym, bo to jest ciężka praca. Czasem jestem tak zmęczony, że mam dość. W sezonie letnim słyszę od znajomych o ich wyjazdach i wakacjach. Ja latem nie mogę sobie na to pozwolić, muszę być na okrągło przy roślinach.

**D. S.: Wynika z tego, że wakacje planujesz na grudzień?**

**G. K.:** Albo na połowę czerwca, bo to jest taki moment, że jest wszystko posiane, posadzone, a jest mało zbiorów. Chociaż przy truskawkach, to chyba i czerwiec odpadnie.

**D. S.: Czy swoje gospodarstwo mógłbyś nazwać ekologicznym?**

**G. K.:** Nie mógłbym. I niektórzy stawiają mnie pod ścianą. Przez ekologię rozumiemy, że nie ma ingerencji środków roślin chemicznych. Ale trzeba czasem opryskać pomidory od zarazy, czy kapustę od bielinków. Bo przecież nie będę chodził i z każdej kapusty zdejmował gąsienice. Ale zrobiłem już certyfikat czegoś pośredniego – Zintegrowanej Produkcji Ogrodniczej, przy zastosowaniu metod niechemicznych na początku, chemiczne można zastosować tylko wtedy, kiedy próg ekonomiczny zostaje przekroczony, czyli jest ogromna ilość szkodników. To są środki o krótkim okresie kadencji lub biologiczne. Są np. saszetki z dobroczynnymi owadami, które niszczą szkodniki, tablice lepowe na mączniki, przędziorki, pułapki, czyli np. żółte wiaderka z

wodą. Od tego roku zacząłem to stosować. Jeśli przekwalifikuję się na gospodarstwo ekologiczne, nie będę mógł mieć normalnego gospodarstwa, bo nie można ich łączyć. Po studiach miałem gospodarstwo ekologiczne, nie stosowałem żadnych środków, ale klient kupuje okiem, jak coś nie jest ładne, to nie jest dobre. Chociaż w tym roku miałem pomidory – bawole serca, które nie są ładne, ale wielu klientów przychodziło właśnie po nie.

**D. S.: Na pewno tak jak wiele osób, oglądasz telewizyjny program „Rolnik szuka żony"?**

**G. K.:** Oglądam. Tak myślę, że za dużo nie mogą w tym programie pokazać, często te sytuacje są wyreżyserowane. Program na pewno jest potrzebny, łamie np. stereotyp, że rolnik mieszka w chlewie. A tu rolnicy mają ładne domy, gospodarstwa, korzystają z dopłat unijnych, są zorganizowani.

**D. S.: Co w tym roku było dla Ciebie najlepsze, a co najgorsze, najtrudniejsze?**

**G. K.:** Narzekać zawsze można. Najgorsza była nieprzewidywalna pogoda. Powinno być ciepło, a było zimno. Deszczu nie było przez całe lato, a jak spadł, to na „Siabrouskuju Biasiedu". Plony były trochę gorsze. A zadowolony jestem z trafnego doboru odmian pomidorów, marchwi, buraków. To daje pozytywnego kopa. Najgorzej jest, jak chodzisz przy tych roślinach, a jeden dzień, czy noc z niską temperaturą, niweczy wszystko.

Rozmawiała:
Dorota Sulżyk▲

---

### *Mój las instrukcja obsługi (2) – Zalesianie gruntów prywatnych*

W poprzednim artykule pisaliśmy o procedurach pozyskania drewna we własnym lesie. Jak jednak można stać się posiadaczem działki leśnej? Jest na to kilka sposobów. Jednym z nich jest zalesianie gruntu rolnego (z wyłączeniem trwałych użytków zielonych i pastwisk trwałych) będącego już w naszym posiadaniu. Proces jest bardziej skomplikowany dokumentacyjnie i wydawałoby się bardzo kosztowny. Jednakże Agencja Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa corocznie prowadzi nabór wniosków o dofinansowanie zalesień w ramach Projektu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Pokrywa w ten sposób koszty związane z poszczególnymi etapami tworzenia i pielęgnacji młodego drzewostanu.

Jak można uzyskać plan zalesienia? Oczywiście poprzez nadleśnictwo, które na wniosek właścicieli gruntów przeznaczonych do zalesienia w ramach PROW sporządza ww. dokument. Należy wspomnieć, iż plan zalesienia jest wykonywany nieodpłatnie.

Od czego należy zatem zacząć? Pierwszym krokiem, jaki należy podjąć jest ustalenie, czy nasza działka spełnia kryteria na uzyskanie dofinansowania. Działka musi spełniać szereg kryteriów głównie powierzchniowych, np.: stanowić grunt orny lub sad o powierzchni większej niż 0,1 ha i szerokości większej niż 20 m (wymagania dotyczącego szerokości nie stosuje się, jeżeli grunty graniczą z lasem). Zalecane są zatem wstępne konsultacje z odpowiednim pracownikiem nadleśnictwa. Należy pamiętać, iż każde nadleśnictwo ma ściśle określony czas na sporządzenie planu zalesienia – 60 dni od daty wpłynięcia wniosku z kompletną dokumentacją. Im wcześniej przystępujemy do procedur związanych z kompletowaniem pełnej dokumentacji, tym szybciej możemy złożyć wniosek o dofinansowanie.

Informacje dotyczące możliwości uzyskania wsparcia, zasad i obowiązujących terminów można uzyskać w Biurze Powiatowym ARiMR w Białymstoku, ze strony internetowej ARiMR lub w nadleśnictwie.

Sylwia Maciuk (Nadleśnictwo Waliły)

---



Fot. Katarzyna Rogacz

### *Spotkanie autorskie z Jackiem Getnerem*

W ramach Dyskusyjnego Klubu Książki 19 października br. Biblioteka Publiczna w Gródku przy współpracy z Książnicą Podlaską zorganizowała spotkanie autorskie z Jackiem Getnerem. Autor spotkał się z dorosłymi czytelnikami biblioteki w Gródku i z zaproszonymi gośćmi z Dyskusyjnego Klubu Książki działającego przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Michałowie.

Jacek Getner to autor opowiadań, powieści, wierszy, a także dramaturg. Na spotkanie do gródeckiej biblioteki przyjechał promować serię swoich książek opowiadających o przygodach rodzimego detektywa geniusza. Do tej pory ukazały się cztery z nich: „Pan Przypadek i Trzynastka", „Pan Przypadek i celebryci ", „Pan Przypadek i korpoludki " oraz „Pan Przypadek i fioletowoskórzy". Cykl ma składać się z 14 tomów, które powinny ukazać się mniej więcej do 2018 r. Pan Getner pisze również scenariusze do seriali telewizyjnych „Daleko od noszy", „Klan", „Malanowski i Partnerzy" i dialogi do fabularnych gier komputerowych „Wiedźmin 2" oraz librett musicali. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień w konkursach dramaturgicznych i prozatorskich. Podczas spotkania uczestnicy zapoznali się z biografią i warsztatem twórczym pisarza, mogli również porozmawiać o literaturze i filmie. Biblioteka Publiczna w Gródku posiada w swoich zbiorach książki Jacka Getnera. Zapraszamy do lektury.

Katarzyna Rogacz

---

# W ogrodzie i kuchni

## Odcinek piąty – (nie)zwykłe jabłko

Październik nadszedł nagle. Zaskoczył mnie. Gdy temperatura wczesnym rankiem sięgała do -6 stopni , było już pewne, że pąki na różach zmarzły i pelargonie zostawione w skrzynkach już się nie podniosą. Szron wprawdzie wygląda cudnie, ale dla roślin liściastych jest sygnałem do zimowego spoczynku. Dla wielu ogrodników jesień bywa najbardziej znienawidzoną porą roku, kojarzoną z ciągłym grabieniem liści. Gdy trawniki pokrywają się grubym dywanem kolorowych liści, chcemy ich pozbyć się jak najszybciej! Warto jednak zatrzymać się na chwilę i spojrzeć na nie jak na dar do wykorzystania. Otóż zgrabionymi liśćmi możemy zabezpieczyć rośliny wrażliwe na mróz. Warstwa liści pomaga w utrzymaniu ciepła, izolując rośliny i chroniąc je przed niskimi temperaturami. Należy pamiętać, aby na wiosnę usunąć warstwę liści, żeby zapewnić roślinom dostęp do wystarczającej ilości tlenu i światła słonecznego. Liście to cenny materiał kompostowy, po kilku miesiącach pozwolą wytworzyć nawóz nazywany trady-


Fot. Barbara Niczyporuk

cyjnie ziemią liściową. Ma ona odczyn lekko kwaśny, dużą pojemność wodną, dobrą przepuszczalność, przewiewność oraz trwałą strukturę. Najlepszy kompost otrzymuje się z liści drzew: klonu, topoli, lipy, brzozy, drzew owocowych. Mniej przydatne są liście o dużej zawartości garbników - tj. orzech włoski, dąb. A czy liście można palić? Niektóre gminy wprowadzają całkowity zakaz palenia ognisk na swoim terenie, więc zanim rozpalimy ognisko warto to sprawdzić, bo oprócz dymu i kłótni z sąsiadem możemy dostać jeszcze karę z urzędu.

Październik to dobry miesiąc na sadzenie roślin owocowych, na które od kilku lat panuje moda. Ja zachęcam Państwa do sięgnięcia po stare odmiany jabłoni. Jabłka kojarzone z dzieciństwem – papierówki, kosztele, malinówki – smakują wyśmienicie. Znacie smak i zapach pieczonego w piecu jabłka ? Nie? Oto fantastyczny sposób na stworzenie wytwornego dania ze zwykłego jabłka. Owoce nadziewamy orzechami laskowymi i rodzynkami wymieszanymi z miodem i brandy, a następnie pieczemy około 30 min. w piekarniku nagrzanym do około 200 C. Podajemy ze słodką śmietaną, lodami lub sosem waniliowym. Oczywiście można dowolnie mieszać wypełnienie, aby trafić na „swój" smak. Polskie jabłka ( jesteśmy światowym liderem w produkcji) stały się ostatnio podmiotem wielkiej, międzynarodowej polityki, o akcji pt. „Jedz jabłka na złość Putinowi" słyszeli chyba wszyscy. Przyłączając się do akcji, przypominam, że jabłka są nie tylko smaczne ale i zdrowe. Jedzone regularnie usuwają cholesterol gromadzący się w naczyniach krwionośnych. Ponadto zawierają sporo błonnika, który reguluje trawienie. W moim ogrodzie jabłoń zajmuje wyjątkowe miejsce. Ale nie jest to zwykła jabłoń, tylko rajska. Przyciąga ona uwagę dwa razy w roku. W maju, kiedy dosłownie obsypana jest cudnymi, różowymi kwiatami oraz teraz w październiku, gdy maleńkie owoce błyszczą karminowa czerwienią. Rajskie jabłuszka ugotowane w syropie dawniej były nieodłącznym elementem do ozdoby wytwornych ciast. Ja co roku wykorzystuję cześć owoców na nalewki, a pozostałe zostawiam na drzewie. Są przysmakiem dla zimującego u nas ptactwa. Wracając do zwykłych jabłek... Przepisów kulinarnych na wypieki z jesiennymi jabłkami są setki. Jedni uważają, że prawdziwa szarlotka to tylko ta na kruchym spodzie, innym najlepiej smakuje połączenie jabłek z ciastem drożdżowym. Idąc tym smakiem zapraszam do wypróbowanie przepisu na ciastka, które robi się naprawdę szybko, a efekt jest taki , że po skosztowaniu jednego, nie można oprzeć się kolejnym. Składniki: 2 szklanki mąki pszennej, 200 g masła miękkiego, 1 całe jajko, 1 żółtko, 1 łyżka cukru,10 g świeżych drożdży, 5–6 łyżek śmietany 12%, cukier waniliowy, cynamon, 5 jabłek. Drożdże kruszymy, rozcieramy z cukrem, mieszamy ze śmietaną i odstawiamy , aby zaczęły rosnąć. Rozczyn dodajemy do mąki z odrobiną soli i masłem, wbijamy jajko i żółtko. Zagniatamy ciasto. Rozwałkowujemy na grubość około pół centymetra i wykrawamy szklanką kółka ( około 40 szt.) Obrane jabłka pozbawiamy gniazd nasiennych i kroimy na ósemki. Posypujemy je cynamonem i cukrem wanilinowym. Na jednej stronie każdego placuszka kładziemy cząstkę jabłka, składamy ciastka jak na pierożki, ale nie sklejamy! Pieczemy 15 minut w piekarniku nagrzanym do 190 stopni. Gorące ciasteczka posypujemy cukrem pudrem.

Drodzy czytelnicy, cieszmy się darami jesieni, piekąc fantastyczne, rozpływające się w ustach słodkości, bo zgrabiając opadłe liście spalimy nadmiar kalorii bez wysiłku, a może i z przyjemnością?

**Barbara Niczyporuk**

## Wiersze gródeckich poetów

Patrycja Karłów (kl II LO)

***

Адражаюся з кожным месяцам
Найлепш умею ў час дажджу
Калі злучу ўсе часткі быту
Поўна грэхаў
Ды можна з'яўляцца больш
эгаістычным
Чым у момангце ўласнага раджджэння
Калі на адну хвіліну
Цэлы свет твой
І толькі для сябе
Трымаю мінулае як талізман
Каб згубіцца часам
Каб не адражацца пустай
І каб не прышлося мне жыць нанова

кастрычнік 2015

## Porady językowe

### ZEŁWIN, JĄTREW, DZIEWIERZ

Dzisiaj chyba nikt nie potrafiłby wyjaśnić znaczenia tych słów, a są to nazwy określające powinowactwo. Pisząc „powinowactwo", mam na myśli relacje pomiędzy osobami, które nie są spokrewnione, ale ich bliscy są dla siebie krewnymi. Pokrewieństwo występuje wówczas, gdy jedna osoba jest przodkiem innej. Krewny „po mieczu" to krewny w linii męskiej, krewny „po kądzieli" w linii żeńskiej. Dzisiejsza terminologia pokrewieństwa i powinowactwa jest zdecydowanie uboższa od dawnej. Kiedy redaktor naczelna poprosiła, bym zajęła się tym tematem, sięgnęłam do popularnego źródła, jakim jest Internet. Zajrzałam również do mojego ulubionego słownika etymologicznego języka polskiego, autorstwa Brucknera, zapoznałam się z artykułami dr Małgorzaty Frąckiewicz „Stopnie pokrewieństwa i powinowactwa w języku młodzieży", umieszczonymi w czasopiśmie „Studia nad Rodziną". Skonsultowałam się w kwestii tej terminologii w języku białoruskim z Anną Grześ. Nagle pojawił się problem, bowiem niezmiernie trudno w krótkim tekście wymienić wszystkie ciekawe nazwy. W językach słowiańskich spotykamy wiele podobnych określeń. Są to *mama, brat, siostra. Babcia* po białorusku to *babula, mąż – muż, ojciec – baćka, bratowa – bratawaja, dziadek – dzied, dziadula, synowa – niawiestka, szwagier – szwahier, dziewier*. I tu przydaje się słownik etymologiczny (nawet języka polskiego, wspomniany wcześniej), gdyż znajdziemy tam wyjaśnienie, że *dziewierz*, jest dawną nazwą 'brata męża', natomiast słowo *szurzy* oznacza 'brata żony', *szurzyną* nazywano 'żonę brata żony'. *Szwagierka* po białorusku to *załołka* lub *załwica*, a w słowniku czytamy, że zełwa to stare określenie

‘siostry męża’, zaś *zełwin* – ‘mąż siostry męża’. Pani Anna Grześ podaje, że *jatrołki* to *bratowe. Jątrew*, podobnie brzmiący wyraz, znajduje się w słowniku etymologicznym języka polskiego i jest określeniem ‘żony brata męża’; *paszenog* to ‘mąż siostry żony’. Dzisiaj zanikają dawne polskie określenia *stryjna* albo *stryjenka*, czyli ‘żona brata ojca’, *wujna* lub *wujenka*, które są nazwą ‘żony brata matki’, na rzecz słowa *ciocia*. W języku białoruskim obok *ciocia mamy* określenie *dziadzina. Niawiestka*, dawniej *niewiastka* to ‘żona syna’, zaś *świekier* i *świekra* są nazwami ‘rodziców męża’. Ci, którzy czytali „Pana Tadeusza”, wiedzą, że *synowiec* to ‘syn brata’. A tym z szanownych czytelników, którzy chcą się dowiedzieć, co znaczą wyrazy *snecha, swak* czy *świeść*, polecam słownik etymologiczny do poduszki.

*Irena Matysiuk*





## *Prawo w pytaniach i odpowiedziach*

**Razem z małżonką chcemy rozpocząć działalność rolniczą na własny rachunek. Planujemy ubiegać się o dotację dla młodego rolnika z nowego Programu Rozwój Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Czy ta premia przysługuje nam obojgu?**

Obowiązuje warunek, iż premia dla młodego rolnika może zostać przyznana wyłącznie jednemu z małżonków. Nieistotnym jest, czy prowadzą gospodarstwo wspólnie czy też oddzielnie. Ponadto współmałżonek osoby ubiegającej się o dotację dla młodego rolnika nie może prowadzić gospodarstwa jako kierujący oraz nie może otrzymać premii dla młodego rolnika z PROW 2007-2013.

**Paweł Zawadzki - doktorant prawa**
**Korespondencję proszę kierować pod adres: Waliły - Stacja, ul. Kolejowa 9, 16-040 Gródek, zawadzkip11@wp.pl**





**Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny**

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jan Bogdan Boczko, Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Daniel Sjargi, Małgorzata Zbyryt, Barbara Niczyporuk, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, **www.gckgrodek.pl**
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 2 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc)
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury.
Numer złożono 02.11.2015. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

**OGŁOSZENIA**

▼ **USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski, Załuki 44 tel. 504 441 220

OGŁOSZENIA DROBNE PROSIMY PRZESYŁAĆ NA ADRES REDAKCJI.
PUBLIKACJA OGŁOSZEŃ JEST BEZPŁATNA.

MULTIAGENCJA
## ARKADIA

*Marzena Skowrońska-Klimuszko*

**tel. 883 299 600, 888 541 445, 85 7170 377**

*e-mail: multiagencja.arkadia@wp.pl*

**OFERTA 16 TOWARZYSTW UBEZPIECZENIOWYCH!**

GWARANCJA:
- miłej obsługi klienta
- satysfakcji z zaproponowanej składki
- agent 24 h na dobę
- dojazd do klienta lub spotkanie w biurze
- przypominanie terminu wznowień ubezpieczeń

UBEZPIECZENIA:
- komunikacyjne
- majątkowe
- firmowe
- turystyczne
- zawodowe
- na życie

USŁUGI
## KSIĘGOWE

ALINA KULESZA

16-040 Wałły-Stacja ul. Szosa Wschodnia 13

e-mail kulesza@list.pl

**telefon 602-308-468**

USŁUGI W ZAKRESIE:
1. KSIĘGOWOŚCI
   - *książki przychodów i rozchodów*
   - *ryczałt*
   - *ewidencję VAT*
   - *ewidencję środków trwałych*
   - *rozliczanie podatków PIT, VAT*
2. KADRY I PŁACE, ZUS



Ceny dostosowane indywidualnie do klienta.
Nowy klient - 50% rabatu za pierwszy miesiąc.

## Sano
Żywienie zwierząt Zdrowie i zysk




## GRÓDEK

**oferuje:**
- **pasze, koncentraty i witaminy**
- **mleka, preparaty przeciwko biegunkom, bufory i kredę**
- **folie, zakiszacze, siatki i sznurki rolnicze**
- **nasiona traw i innych roślin**
- **karmy dla psów i kotów oraz preparaty przeciw kleszczowe i innym pasożytom**
- **wszystkie rodzaje pasz dla drobiu**
- **nieodpłatne doradztwo i dostawa do domu**

**ul. Chodkiewiczów 31**
**Tel. 85 7180 148, 608 389 940**
**www.sano-grodek.pf.pl**



ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA Z WYKSZTAŁCENIEM ROLNICZYM I PRAWEM JAZDY

Dom Pogrzebowy
## CEREMONIAŁ

*Anatol Choruży*
ul. Młynowa 10
16-040 Gródek

**TEL: 608 319 632**

*W skład usługi pogrzebowej wchodzi: trumna, Krzyż z tabliczką, klepsydry, komplet garderoby, eksportacja zmarłego z różnych miejsc, karawan, załatwianie formalności (USC, kościół lub cerkiew), wyniesienie z domu, wykopanie oraz usypanie grobu, chłodzenie zwłok, bus do przewozu osób uczestniczących w pogrzebie.*

Do dyspozycji posiadamy sale pogrzebowe oraz chłodnię do przetrzymywania zwłok. Cena obowiązuje w promieniu 100 km. Powyżej 100 km według ustalonych stawek za transport. Wykonujemy także kremację ciała oraz inne usługi pogrzebowe i cmentarne. Działamy profesjonalnie! Gwarantujemy solidne usługi! Do Państwa dyspozycji 24 h na dobę.



## JUKO

**Adam Woronowicz**

**SKLEP Z PASZAMI W GRÓDKU**

**tel. 502768618**

- *MIESZANKI DLA DROBIU*
- *MIESZANKI DLA CIELĄT I BYDŁA*
- *KARMA DLA PSA/KOTA*
- *ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN*
- *WYROBY Z WIKLINY*



ul. Chodkiewiczów 6
(koło GCK)

## Ω MEGA
BIURO RACHUNKOWE

*Julita Tarasewicz*

Plac 11 Listopada 15
(obok Marketu Budowlanego)
16-050 Michałowo

**tel. 500 034 004**
email: omegabiuro300@wp.pl
pon.-pt. 8.00-16.00

- kompleksowa obsługa podatkowo-kadrowa podmiotów gospodarczych (PIT, CIT, ryczałt)
- rozliczenia podatkowe osób fizycznych (PIT) i rolników
- pomoc przy zakładaniu działalności gospodarczej
- opłaty środowiskowe

## AUTO GRZEŚ
**GRZEGORZ KUŹMICZ**

- **NAPRAWA AUT** POWYPADKOWYCH, POKOLIZYJNYCH, SKORODOWANYCH
- **NAPRAWA ZDERZAKÓW**
- **SERWIS KLIMATYZACJI** ODGRZYBIANIE, NAPEŁNIANIE CZYNNIKIEM
- **POMOC DROGOWA**



608 35 26 35
881 31 16 03





## Anna Putko
**mgr fizjoterapii**

**REHABILITACJA Z DOJAZDEM DO PACJENTA!!!**

Terapia tkanek miękkich metodą Toma Bowena (nowość w Polsce!)

Terapia wg koncepcji PNF - torowanie nerowo-mięśniowe

rehabilitacja pacjentów po:
- udarze i innych chorobach neurologicznych
- schorzeniach ortopedyczno-urazowych
- reumatologicznych
- masaż klasyczny
- gimmastyka lecznicza
- kinesiotaping

**tel. 694 407 383**
**e-mail: putko.ania@gmail.com**
**www.bowtech-fizjoterapia.pl**



Biuro Księgowe Buchalter
Piotr Bancarewicz

ul. Chodkiewiczów 32 lok.14
16-040 Gródek
tel. 85 71 80 296
tel. kom. 666 046 664
e-mail: biuro-buchalter@wp.pl

- prowadzimy księgowość przedsiębiorstw
- rozliczamy gospodarstwa rolne
- sporządzamy roczne deklaracje pracowników

Doradztwo przy zakładaniu firmy za darmo!
**Pierwsze 3 miesiące za 1 zł!**

SGB
## Bank Spółdzielczy w Białymstoku




**teraz jeszcze lżejszy do spłaty**

**oprocentowanie tylko 5%** w stosunku rocznym

- **okres kredytowania – do 60 miesięcy**
- **do wyboru – raty malejące lub annuitetowe**
- **jednorazowa prowizja z tytułu udzielonego kredytu - tylko 5%**
- **brak opłaty za rozpatrzenie wniosku**

Informacja oparta na reprezentatywnym przykładzie: całkowita kwota kredytu: 12.000,00 zł, okres kredytowania: 36 m-cy, miesięczna rata kapitałowa kredytu: pierwsza wyrównawcza – 345,00 zł, pozostałe raty – po 333,00 zł, roczne oprocentowanie nominalne: 5,00%, kwota odsetek: 922,63 zł, prowizja za udzielenie kredytu: 5,00% całkowitej kwoty kredytu – 600,00 zł, łączna kwota opłat za prowadzenie rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego i użytkowanie karty debetowej lub karty własnej w całym okresie kredytowania (w pakiecie STANDARD) – 270,00 zł. Przy przyjęciu wyżej wymienionych parametrów całkowity koszt kredytu wynosi 1.792,63 zł, RRSO wynosi 10,4689%, całkowita kwota do zapłaty wynosi 13.792,63 zł. Ostateczne warunki kredytowania uzależnione są od wyniku oceny zdolności kredytowej Klienta, daty wypłaty kredytu oraz terminu regulowania raty kredytowej.

**Szczegółowe informacje w placówkach Banku Spółdzielczego w Białymstoku**

| Filie: | Oddziały: | |
|---|---|---|
| Nr 1 – Białystok, ul. Świętokrzyska 5 | I/Oddział – Białystok, ul. Zamenhofa 4 | Krynki – ul. Garbarska 3 |
| Nr 2 – Białystok, ul. Berlinga 10 | II/Oddział – Białystok, ul. Zamenhofa 4 | Michałowo – ul. Białostocka 26 |
| Nr 3 – Białystok, ul. Żelazna 9 | Choroszcz – Rynek 11 Listopada 9 | Supraśl – ul. Piłsudskiego 7 |
| Nr 4 – Fasty, Szosa Knyszyńska 17 | Dobrzyniewo Duże – ul. Białostocka 6 | Tykocin – ul. Złota 18 |
| Nr 5 – Białystok, ul. Wrocławska 49 B lok. 2 | Gródek – ul. Chodkiewiczów 9 | Zaścianki – Szosa Baranowicka 39/2 |

# Cmentarze

Fot. Radosław Kulesza



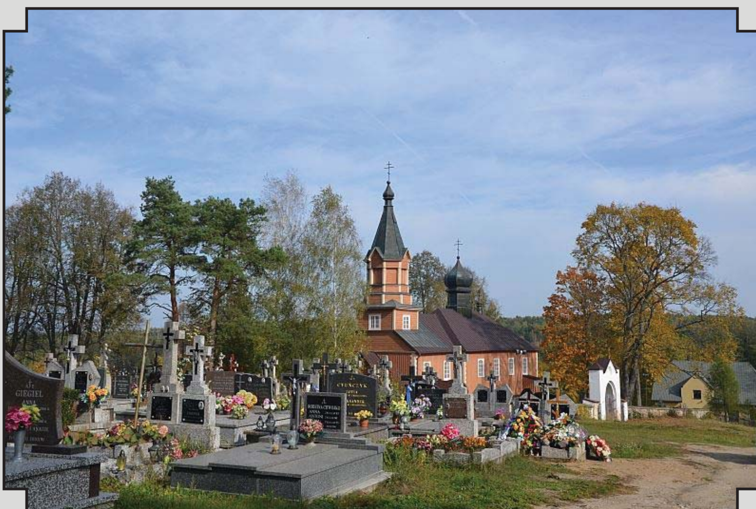
Cmentarz prawosławny w Gródku

Fot. Radosław Kulesza



Cmentarz prawosławny w Gródku

Fot. Irena Łozowik



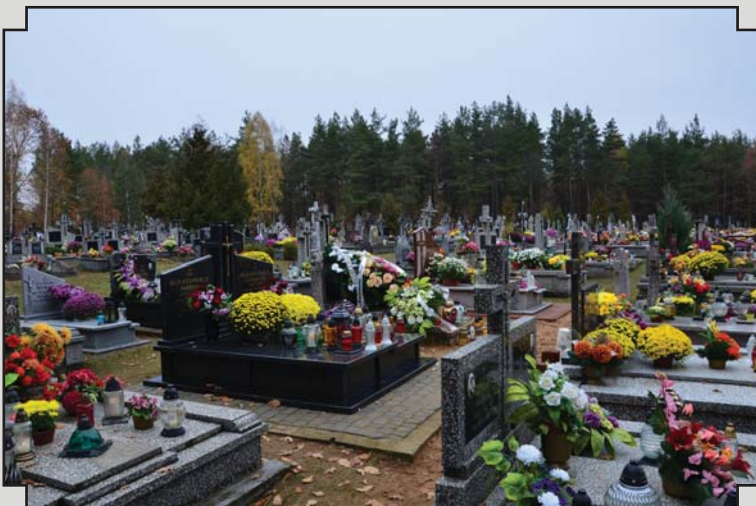
Cmentarz prawosławny w Mostowlanach

Fot. Radosław Kulesza



Cmentarz prawosławny w Mostowlanach

Fot. Radosław Kulesza



Cmentarz katolicki w Gródku

*******

**Siedzą w niebie ludzie**
**Cisi, milczący, bezbarwni i smutni**
**Siedzą nie odzywając się.**
**Każdy z nich skończył już swoją historią**
**Postawił kropkę przy ostatnim rozdziale.**
**Każdy odpowiedział już na wszystkie pytania**
**Które zostały zadane**
**Każdy wypełnił swój ostatni obowiązek**
**Umarł…**

***październik 2015***
***Lena Sulżyk (kl. Vb)***

Fot. Radosław Kulesza



Cmentarz katolicki w Gródku

Fot. Radosław Kulesza



Cmentarz żydowski w Gródku